

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Order Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny w Polsce.

Do najznakomitszych królów polskich zaliczyć można Władysława IV. Ten król wybrany jednogłośnie po ojcu swoim Zygmuncie III w dniu 8 listopada 1632, a ogłoszony królem 13 listopada, został ukoronowany 6 lutego 1633 r. w Krakowie na Wawelu. Po koronacji i zajęciu tronu Piastów Władysław IV przybył 6 kwietnia na Jasną Górę z siostrą królową Anną i z braćmi Janem Kazimierzem, Karolem Fryderykiem, biskupem wrocławskim i Aleksandrem. Zdaje się, że na Jasnej Górze, gdzie przed wstąpieniem na tron polski, jako królówiec kilkakrotnie przebywał, powstała w nim myśl założenia orderu Niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny, gdyż czytamy w żywocie Władysława IV te słowa: „Na początku panowania Władysława IV czciciel Matki Boskiej, wielki kanclerz koronny Jerzy Ossoliński, który własnym kosztem wystawił ołtarz hebanowy dla cudownego obrazu na Jasnej Górze, doradzał królowi utworzenie związku z najznakomitszych panów polskich pod nazwą „Kawalerji, czyli bractwa rycerzy Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny”, którego wielkim mistrzem miał być zawsze monarcha zastępujący na tronie Piastów.

O tym orderze tak pisze znakomity historyk ks. Jan Wawrzyniec Rudawski, syn Jana Rudawskiego, sekretarza Władysława IV: „Jerzy Ossoliński zrodził w senacie wniosek ustanowienia nowego za konu na wzór Maltańskiego pod inwokacją N. Panny dla wojny z Turkami dla obrony i rozkrzewiania wiary chrześcijańskiej”.

Rzeczywiście we wrześniu 1633 roku wysłał Władysław IV wielkie poselstwo do Rzymu z Jerzym Ossolińskim na czele, który miał się starać o potwierdzenie papieskie dla pomienionego orderu N. Panny Niepokalanego Poczęcia. Papież Urban V potwierdził przepisy w liczbie 22 paragrafów, pobłogosławił strój orderowy dla króla z poleceniem, aby kardynał królówiec polski Jan Olbracht własnoręcznie przy uroczystości orderowej odział nim Władysława IV. Bulla papieska nosi datę 5 lipca 1634 r. Uroczystość wprowadzenia orderu, którego 19 paragraf nakazywał kawalerom opierać się nawet z niebezpieczeństwem życia bluźnierstwem, gdyby takowem w ich obecności na Boga i Matkę Najświętszą miotano, miała się odbyć 14 września 1637 r. Forma orderu: krzyż osmiostronny na łańcuchu złotym wiszący z orłem białym na jednej stronie a na drugiej z obrazem Najświętszej Panny Niepokalanego Poczęcia, pod której nogami smok. Napis na orderze z jednej strony: vicisti vince, a z drugiej: virtus unita. Rozdawany miał być w kościele przy uroczystej Mszy św.

Głowa tak zwanych dyssydentów. Krzyż szof książę Radziwiłł wydał memoriał przeciwko ustanowieniu kawalerji orderowej i rozrzucił go po kraju w tysiącach egzemplarzy dla podburzenia szlachty przeciwko zamiarom pobożnego króla, który pragnął wzbudzić ducha rycerskiego w narodzie. Król Władysław IV, narażony się z prymasem, kanclerzem i hetmanami namaczył już trzynastu kawalerów, których miał ozdobić w dzień koronacji królowej Cecylii Renaty (14 września), ale spotkał zamiaty jego opór: bano się, aby nie powstał stąd nowy krzyżacy. (Morawski Dzieje Nar. polsk. Tom. III str. 380). Odroczył akt do grudnia, a gdy był tego czasu chory — do sejmiku następnego. Wreszcie z powodu chwilowego charakteru w roku 1638 podpisał dyplom niweczący projekt wprowadzenia orderu Niepokalanego Poczęcia. W roku pięćset pięćdziesiątym sprawa

związana z obrazem cudownego Matki Boskiej Polacy, że 300 lat temu wstąpił na tron na Jasną Górę, niech wspomną również Piastów wielki czciciel Matkę Najświęt-



Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny.

ANNO SANTO.

O Roku, Święty, Roku Jasnej Góry!
Któż cie nie wielbi, któż cie nie pamięta?
Sam Bóg się cieszy i Niebieskie chóry
Lecz najserdeczniej to Pańka Święta.
Kiedy gromadzi w swe prastare mury
Jak niegdyś ojców, dziś polskie rody.
Zroszonych dzielnie najwalewniejsze dzieci
Którym przez życie łaska boża świeci.

Pięćset pięćdziesiąt lat liczące gody
Ścigamy rzesze z Tatru po Białki sły.
Starców i młodzień, zasłużone rody.
Od Wielkopolski do granicznej Dźwiny,
Obce plemiona, sąsiednie narody,
Do Bożej Matki i Świętej Dziewicy;
Po zmiłowania nieprzebrane łaski
Spłetyły męczeński święty lud podlaski.

Marjo! W kaplicy zdołanej serc ofiarą
W nakłoszowności przybrana kiejnoty
Byłaś i będziesz najświeższą łaską czara,
Miłość stodołami Twój dądem złoty,
Jest okupiony przędzą życia stara,
Pokora serca, cierpieniem Golgoty.
Twoje dwie bliźny są znakiem opieki
Ze narod polski miłujesz na wieki.

Hekroć w Polskę walił grom po gromie
Pobliżski nieszczęść nadchodziły echa
Albo w niewoli na dziełach przelomie
Pozostawiało chrobrze plemię Lecha,
Tytekoż zawsze po ciosów ogromie
Z Twa przyczyna nadeszła pociecha.
Najśrodsze serce Królowej i Matki,
W potrzebie szczerze wspomagało dzieci.
Narodził Polskę! Na Chrystusa Rany!
Był w przeszłości murem chrześcijaństwa,
O pierś twoją został dzielił wachód złamany,
Skrużony zapęd strasznego pogaństwa.
A dziś pozwól, by Bóg ukochany
Wygany został z granic twego państwa?
Aby na młodszych gdzie święte ołtarze
Może niedługo szatan stawiał strażel?..
Maryja chętnie będzie nam królować
Jak długo w Polsce zakon Chrystusowy
Będziem przestrzegać, rozwijać, milować,
Jak długo Narod w swej rodzinie zdrowy,
Przyszłość swą z Bogiem zapraśnie budować
Czerpiąc siłę pomoc z Jasnej Częstochowy.
Jak długo będzie męki świętej godło
Do miłosierdzia Boga nas wiodło.
Niech nas nie kuszą bieżąca przyjeta,
I nie przeraża brak pracy i chleba,
Myśmy bezradni jak małe piskletka
Ojciec Niebieski wleć do nam potrzeba.
Z nieszczęść podziwianie nas Matuczna Święta
Byliśmy tylko dążyli do Nieba.
Niejedna w sercu zagozi się rana,
Gdy z nami będzie wciąż Niepokalana!
Cześć! Ooko dęki!

owej, Władysław IV, który Jasną Górę otoczył fortecą, który kiedy go Paulini odjeżdżającego zegnali, powiedział do nich: „wiedząc Ojcowie, że chociaż stąd muszę odjeżdżać, nigdy jednak od tej mojej Opiekunki świętej nie oddalam się: w Warszawie, w Krakowie, czy też w obcościach przybywam zawsze do niej myślą i sercem się zwracam i przed tym najcudowniejszym obrazem wspólnie z wami w dółtach i litaniach się korzę. I gdziekolwiek znajdować się będą, tu zawsze duszą obecnym być pragnę”. (Kiedrzyński p. 47). Władysław IV w imieniu Polski, 300 lat temu, oddał Matce Najświętszej Niepokalanej Poczętej hołd, na jaki nie zdobyła się reszta katolickiej Europy. Niechże Polacy w odrodzonej Polsce wskrzeszą tak piękną order Niepokalanego Poczęcia, który na prośby wielkiego czciciela Maryi Władysława IV był przez Papieża Urbana, VIII dany dla Polski, a który za wpływem górnego dyssydentów polskich, Radziwiłła, nie ozdabia piersi rycerstwa naszego.

O. Alfons Jedzejewski

Czy lewica opuści Sejm?

Warszawa. — Najbliższe dni przyniosą, jak się zdaje, duże ożywienie w świecie politycznym. Sejm zebrał się we wtorek, a przygrywką do sesji sejmowej świadczą o ważnych decyzjach, jakie mogą paść.

W organie Stronnictwa Ludowego „Piaście” pojawił się wręcz sensacyjny artykuł Wincentego Witosa. Witos wypowiada przekonanie, że cała lewica powinna złożyć mandat i opuścić Sejm, gdyż pozostając w nim, ponosi współodpowiedzialność za wypadki, nie mając żadnego wpływu na ich kształtowanie. Na najbliższej radzie naczelnej Stronnictwa Ludowego, która się odbędzie w tę sobotę, ma Witos wystąpić z tym projektem.

Jakie są szanse realizacji hasła wyjścia Lewicy z Sejmu?

Wiadomo, że sprawa ta jest już wśród ludowców rozpatrywana od dwóch lat, ale nigdy nie pojawiła się dotąd w formie tak kategorycznej, no i nie miała tak wybitnego propagatora, jak Witos.

Pozycja Witosa wśród szerokiego warstw włościańskich jest obecnie niesłychanie mocna. Natomiast na terenie klubu sejmowego bardzo duży głos w sprawach taktyki Stronnictwa mają nadal pp. Woźnicki i Malinowski. Od nich w znacznej mierze będzie zależało, czy hasło Witosa o opuszczeniu Sejmu znajdzie większość na radzie naczelnej Stronnictwa.

Witos pragnąłby, żeby Sejm opuścili nie tylko ludowcy, ale cała lewica. Jak słychać, w klubie socjalistycznym jest wielu zwolenników tego projektu, tembardziej, że radykalny kurs, jaki wziął obecnie Witos, stawiając program wywłaszczenia wielkiej własności bez odszkodowania, spowoduje zbliżenie między socjalistami a ludowcami.

Praktycznie przeprowadzenie złożenia mandatów poselskich jest rzeczą nienajłatwiejszą do przeprowadzenia. Aby ono odniosło zamierzony efekt musieliby się zrzec mandatów poselskich nie tylko obecni posłowie, ale i wszyscy następni kandydaci na listach Centrolewu.

W każdym razie wysunięcie projektu opuszczenia Sejmu staje się najbardziej sensacyjną kwestią polityczną chwili obecnej.

Wódka zabija nie tyle ciało — co ducha. Kto walczy z alkoholem, ten walczy o szczęście dzieci. W. Polczewski.

Na nadchodzącą Gwiazdkę Wielki wybór Podarków Gwiazdkowych, Ozdób choinkowych i t. p. Książeczki obrazkowe dla dzieci, malowanki, żołnierze, zabawki, różne gry. Sklep „Gońca”, II Aleja No 26.

Kalendarze na 1933 r. oraz przedmioty praktyczne dla dzieci i młodzieży poleca

WIELKA DOROCZNA REKLAMOWA SPRZEDAŻ JEDWABI

Firmy „TKANINY A. G. B. Sp. Akc.”

JERZY CHOŁEwicki i s-ka sp. z wr. odp.

GIEŚTODOWA, H-ga ALEJA 30.

Table with 2 columns: Product names (Crepe de Chine, Miranda, etc.) and prices.

Wszystkie jedwabie A. G. B. zaopatrzone są stemplem „gwarantowany jedwab naturalny”...

Konferencja pięciu mocarstw w Genewie

Niemcy zaskoczone wspólnym frontem mocarstw w sprawie równości zbrojeń. Genewa. — Obrady 4-ch mocarstw...

Warszawa. — Wobec przepalonych publiczności galerii, która wyczuła widocznie jakiejś sensacji, rozpoczęło się w śróde pierwsze posiedzenie Sejmu...

Z obrad Sejmu

Pierwsze czytanie projektu ustaw ratyfikacyjnych. Ustawa o poborze rekruta. Interpelacje o strajki rolna.

Warszawa. — Wobec przepalonych publiczności galerii, która wyczuła widocznie jakiejś sensacji, rozpoczęło się w śróde pierwsze posiedzenie Sejmu...

Warszawa. — Wobec przepalonych publiczności galerii, która wyczuła widocznie jakiejś sensacji, rozpoczęło się w śróde pierwsze posiedzenie Sejmu...

Warszawa. — Wobec przepalonych publiczności galerii, która wyczuła widocznie jakiejś sensacji, rozpoczęło się w śróde pierwsze posiedzenie Sejmu...

Advertisement for Hotel Kalski, featuring an illustration of a man and text about travel and services.

DO PP. SZEWCÓW. Zawiadaniem pp. szewców, iż nowotworzony Chrześcijański Skład Skór...

Wniosek posła Ciofkoza, aby porządek dzienny uzupełnić wnioskiem PPS. o przyjęcie z pomocą bezrobotnym, marszałek odrzucił.

Wniosek posła Ciofkoza, aby porządek dzienny uzupełnić wnioskiem PPS. o przyjęcie z pomocą bezrobotnym, marszałek odrzucił.

ment berliński, druga zaś — traktat handlowy, który miał zawierać dla nas pewne dogodności, Reichstag nie ratyfikował...

ZYGMUNT NOWAKOWSKI

Kapitał na szarą godzinę.

To dobra rzecz — książka. Ale i straszna zarazem. Im więcej ich posiadam, tem większym staję się niewolnikiem własnej biblioteki...

Więc tenże oprawy w żelazną skórę Heine jeździ z mną zawzię. Sądowi się na samym wierzchołku walizki, gwałtąc wszystkie inne...

bez których nie żanę. A gdy już żanę, żanę mi się przetrzereżnaczyć. Zbudziwszy się więc w jakimś obcym mieście, szukam Freuda „Traumdeutung”...

mam brzydki nałóg zakładać, robić uwagi na marginesie. I to różnokolorowym ołówkiem. Książka bez zakreśleń czy uwag jest dla mnie martwa...

Z powodu zgonu Ojca s. p.

Tomasza Rosińskiego

kolędną Stefanowi w rzymskiej katedrze...
Cmentarz w Krakowie...
Cmentarz w Krakowie...
Cmentarz w Krakowie...

nie postanka Ignasiak (frakcja komunistyczna), która mówi o Japonii, o kongresie amsterdamskim, o mowie generała Rydza-Smigłego w Gdyni itd.

Marszałek przywołuje mówczynię kilkakrotnie do porządku, w końcu odbiera jej głos i zapowiada, że skreśli w stenogramie te ustępy przemówienia, które nie licują z godnością państwa. Projekt ustawy odesłano do komisji wojskowej.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu obrad t. j. do nagłośni wniosku Str. Ludowego z powodu aresztowania i rewizji oraz bezprawnego zwalczania legalnej akcji samoobrony gospodarczej chłopa. Nagłośni wniosku uzasadnił poseł Malinowski, Strajk rolny wybuchi z powodu obdużenia wsi, zwyczaj ciężarów publicznych, zwyczaj cen kartelowych, zwyczaj opłat skarbowych. Rolnicy postanowili ratować się i na zjeździe związków zawodowych rolników w czerwcu uchwalono powstrzymać się przez jeden tydzień od wyjazdu do miast, by w ten sposób publicznie zmanifestować konieczność ratowania drobnego rolnictwa. Takie znowy robią i kartel i związek ziemian, a kiedy drobnicy rolnicy podjęli akcję samoobrony, zmobilizowano we wszystkich wsiach policję, w wielu wypadkach pobito ludzi. Nie wolno w ten sposób pozbawiać ludności praw obywatelskich. Mówca prosi o uchwalenie nagłośni.

Z kolei zabiera głos pos. Kosydarski. Z chwilą pojawienia się na trybunie posła Kosydarskiego (BB) rozlegają się na lewicy głosy: wolno bić, czy nie?

Kosydarski (wśród wrzawy odpowiada): Jeśli kto zasłużył, to należy... (ponowna wrzawa).

Marszałek: Panowie nie wiedząc, co poseł powie, zgóry próbują go zakrzywić. Proszę o spokój, bo będę stosował środki dyscyplinarne.

Gdy wrzawa trwa dalej, marszałek wzywa posła Noska (Stron. Lud.) do porządku z zapisaniem do protokołu.

Pos. Kosydarski: Wniosek nagły Stronictwa Ludowego ma na celu demonstrację i jest niezgodny ze stanem faktycznym. Wniesiono go dla wywołania poza danego efektu politycznego.

Następnie mówca potępia nawoływanie Stronictwa Ludowego do bojkotu miast, strajków rolnych, skierowanych nie tyle przeciwko pewnej klasie społecznej, ale przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko rządowi i państwu.

Wybucho ponownie wrzawa, wśród której marszałek przywołuje do porządku pos. Pawłowskiego.

Pos. Kosydarski: Rzuciono wprawdzie hasło, że „strajki rolne” to legalna samoobrona gospodarza wsi polskiej, ale na skutek tej akcji zaszło 11 wypadków buntów chłopskich, a wśród nich także bicie policji pałkami, a nawet atakowanie jej rewolwerami.

Wśród dalszej wrzawy marszałek wzywa do porządku z zapisaniem do protokołu posła Krzciuka.

Pos. Kosydarski: Rząd powiadomiony zawczasu o rebeljacji chłopskiej, organizowanych przez posłów Stronictwa Ludowego, musiał wystąpić jak najenergiczniej, aby nie dopuścić do rzućcia państwa w odmet anarchy. Jesteśmy za tem, ażeby sprawę dokładnie zbadać i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności, ale nie dopuścimy do tego, aby z niewinnej przelanej krwi robiono demonstrację partyjno-polityczną. Dlatego też prosimy o odrzucenie nagłośni wniosku.

W głosowaniu nagłośni odrzucono i wniosek jako zwyczajny odesłano do komisji administracyjnej.

Marszałek zawiadamia, że wniosek Stronictwa Ludowego, PPS, Narodowej Demokracji o uchylenie dekretu Prezydenta w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach, umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Następne posiedzenie zwołano marszałek na wtorek, dnia 13 b. m.

W ciągu posiedzenia Sejmu Klub Narodowy zgłosił interpelację w sprawie pobicia studenta prawa Stanisława Rymera przez komisarza policji Olearczyka, oraz w sprawie pobicia przez tegoż komisarza studenta prawa Wacława Hejberta Hejbowicza.



Święty Mikołaj w Belgii. Święty Mikołaj cieszy się wśród dzieci całego świata tą samą popularnością, jak i u nas. Na zdjęciu naszym widzimy świętego Mikołaja, rozdającego dary dzieciom jednego z miast belgijskich.

Szaleństwo Stefana Rogozińskiego.

Dosyć temu dawno, bo równo 50 lat zdarzyła się w Polsce rzecz, która dziś jeszcze byłaby zdarzeniem niecodziennym, wtedy była rewelacją, omawianą przez Sienkiewicza i Prusa: młodzieńcy podówczas pisarzy i całe społeczeństwo. Była to: „Polska ekspedycja naukowa do Kamerunu Stefana Rogozińskiego i towarzyszy Tomczyka i Janikowskiego”.

Łatwo można sobie wyobrazić czem była ta wyprawa w polskiej popowstańczej rzeczywistości, zwłaszcza, że organizator jej i dowódca 22-letni Stefan Rogoziński postawił sobie za zadanie i ambicję dokonać jej za polskie pieniądze i pod polską banderą. Zadania swe wypełnił. Trzyletnia ekspedycja dała plon naukowy bardzo wielki a choć krzyżczy politycznych doraźnych „Polsce” — rzecz zrozumiała — przyniesić nie mogła podówczas, jej echa i skutki owocują dzisiaj i owocować będą w przyszłości.

Urodzony w Kaliszu w roku 1860 syn zamożnego fabrykanta sukna Ludwika Szołtza i Malwiny z Rogozińskich Polakiem był z własnego przekonania i dokumentując to, matczyne przybrał nazwisko. Ku zmartwieniu i oporowi ojca, zamiłowania do intratnego fachu ojcowiskiego nie czuł. Oddany do gimnazjum we Wrocławiu, już za uczniowskich czasów amator-podróżnik, przeznaczenie

swoje i umiłowania odnalazł w eksploratorskiej działalności, wybierając zawód marynarza i — nie bez protestu ojca — Szkołę marynarki wojennej ukończył w Petersburgu w połowie przepisanego terminu. Najdłuższy z wychowaników szkoły, na okręcie „General Admiral” odbył podróż naokoło świata. W czasie tej też wódczej dojrzała w nim ostatecznie myśl i mus urzędzenia odkrywczej wyprawy do Afryki. Chciał jednak, aby wyprawa ta polski wyłacznie miała charakter, porzucąc „korzystne pertrakcje z uczonymi włoskami i zwraca się do społeczeństwa polskiego na przed drogą anonsu: „Wędrowcu”, po tem-bezpośredni drogą odczytów i nie zmodernowanej, półtorarocznej osobistej kretaniny.

Nie miał gruntu do opanowania łatwego. Popowstańczeni społeczeństwo, ogarnięte materialistycznymi prądami i „Ideologią” ugodowości nie bardzo chciało słuchać młodego zapaleńca, który nie wróżył doraźnych zysków pieniężnych ze swej imprezy. „Ze stu milionów rubli nie dałby 50 kopiejek na wyprawę” Ale ksander Świętochowski. Przeciwnie Bolesław Prus: „...Oni zaś (przeciwnicy wyprawy) mogą mieć za sobą wszystkie pisma niezangażowane, całą inteligencję... wszystkich tych, którym Sara Bernhard (występowała wówczas w Warszawie) zbyt mocno wyszlamowała kie-



W 50-tą rocznicę kolonizacji polskiej w Kamerunie. Rogozińskiego polską ekspedycją naukową do Kamerunu. Poza stroną naukową ekspedycja miała na celu zdobycie nieznanej afrykańskiej dla założenia tam pierwszej kolonii polskiej. Wyprawa wyruszyła z Hawru na matym zagłównu „Lucja-Malgorzata”. Rogozińskiemu towarzyszyło kilku najbliższych przyjaciół, między nimi Klemens Tomczak i Leopold Janikowski. Na zdjęciu naszym widzimy zagłównu „Lucja-Malgorzata”, na którym ekspedycja Rogozińskiego wyjechała do Kamerunu oraz podobny towarzyszy Rogozińskiego: na lewo Klemens Tomczak, na prawo: — Leopolda Janikowskiego, jedynego pozostałego przy życiu członka ekspedycji.

szenie, cały narodoży egoizm i wreszcie legjony takich, którzy dla tego nie dadzą na wyprawę afrykańską, ażeby zaozczędzonego grosza nie wydać na żaden inny cel nie przedstawiający żadnych materialnych korzyści... Musimy wrzód pomyśleć o butach... Ale my tego rodzaju poglądów podsycać nie możemy. Niechże choć z tytułu wyprawy do Afryki ludzie zrozumieją u nas, że warszawiak musza obchodzić nie tylko jego buty i bruki na Nowym Świecie... Zaś Henryk Sienkiewicz: „Alboż nie płać cimy po 15 rubli za bilet do krzesła na powiewną Sarę, alboż nie będziem dawać balów i rautów w karnawale albo nasze panie przestały spuszczać oczy i wzdychać na wspomnienie Hersego, alboż wyrzekliśmy się bezika, bakaraty, sruby opery włoskiej... Starcy bez wyobraźni, sądzący trzeźwo i praktycznie, niezgodni jednak iść naprzód, zaślepieni i skostniełi... Żywotne narody europejskie stwierdzają właśnie swą żywotność tym niepokojem i zapalem ducha, który nie szukają nawet bezpośredniego pożytku, chce sięgnąć tam, gdzie myśl nie sięga, który dla sprawy wiedzy nie szczędzi ofiar ani krwi, ani złota...”

Wśród tak sprzecznych nastrojów, niezmiernie ciekawie charakteryzujących czas, gotował swoje dzieło Rogoziński. I po 18 dopiero miesiącach odkwitwiała nabyta przez niego 100-tonnowa „Lucja Malgorzata” z Hawru, umsząc trzech nieustraszonych polskich żeglarzy ku brzegom Afryki. Brak miejsca nie pozwala na szeroki opis wyprawy. Przeżyto sporo przygód. Dokonano wiele niezwykle doniosłych odkryć geograficzno-etnograficznych. Zbiory z wyprawy wzbogaciły Muzeum Baranieckie go w Krakowie, opracowaniem materiałów zajęła się Akademia Umiejętności.

Wyprawa z roku 1882 nie była ostatnią. Następna odbyła na wyspie Fernando - Po już w towarzystwie małżonki, znanej pisarki Boguskiej, występującej pod pseudonimem Hajoty. Dalsze prace odkrywcze napotykały na trudności ze strony Anglii, wreszcie przerywa je jakże wczesna, w 36 roku życia, śmierć w Paryżu.

Jeśli zatrzymamy się myślą przez chwilę nad życiem Stefana Rogozińskiego i dziejami jego wyprawy, od której dzieli nas lat 50, okres jakże krótki w historii narodu, to uświadomimy sobie z całą mocą i przekonaniem, że dobry początek zrobiony przez niego tak wczesnie nie może być końcem zarazem. Za nim teraz i w przyszłości pójść muszą i pójść dalsze prace, aby co zrobił Rogoziński dla polskiej nauki i jej chwały, zrobione było dla ugruntowania politycznego bytu i rozrostu, dla stworzenia podstaw gospodarczego rozwoju Polski na morzu i za morzem. Cz. L. M.

TELEGRAMY

ZGON MEYRINCKA.
Berlin. — Zmarł znany pisarz Gustaw Meyrinck, autor szeregu fantastycznych powieści. Najbardziej znanym utworem zmarłego pisarza był „Golem”.

NAGŁA ZWYŻKA KURSU DOLARA W PARYŻU.

Paryż. — Na giełdzie paryskiej panowało niesłychane podniecenie. Kurs dolara, który przedwczoraj wynosił 25,58, podniósł się wczoraj do 25,60, a wynosi dziś 25,61 1/2, do 26,61 1/2. Ten ostatni kurs umożliwił już przesyłanie złota z Francji do Ameryki dla spekulujących na arbitrażu kursowym. Należy się liczyć w najbliższym czasie — oczywiście w razie utrzymania się dzisiejszego kursu dolara — z powrotnym odpływem złota z Francji do Ameryki.

Przyczyną zwwyżki kursu dolara jest niewątpliwie nieubłagane stanowisko Ameryki w sprawie długów wojennych.

Nowy marsz głodnych na Waszyngton.

Londyn. — Do Waszyngtonu przybyło 2500 bezrobotnych z żonami i dziećmi. Nektórzy z nich przybyli do stolicy samochodami, inni piechotą. Bezrobotni za trzymaniem zostali na przedmieściu i odstawieni do baraków. Delegaci związku bezrobotnych, opianowanego przez komunistów, wygłosili przemówienia do przybyłych. Dziś oczekiwane jest przybycie do Waszyngtonu nowych transportów bezrobotnych. Bezrobotni zamierzają zorganizować defiladę „głodnych” na ulicach miasta i demonstrację przed Kapitołem i Białym Domem. Policja zastosowała daleko idące środki ostrożności. Je-

den z przywódców bezrobotnych oświadczy, że jeżeli zadanie „głodnych” nie będzie spełnione, wówczas bezrobotni zaatakują gmach Kongresu.

WYSIĘG ZBROJENIA MORSKIEGO.
Rzym. — Stosownie do programu morskiego, który przewiduje w roku bieżącym budowę okrętów wojennych w ogólnej pojemności 30 tysięcy ton, ministerstwo marynarki ogłosiło przetarg na budowę 2-ech krążowników i 2-ech torpedowców.

Oficjalny komunikat z Genewy.

Genewa. — Obrady konferencji 5-ciu mocarstw kontynuowane były dziś od godz. 3-ej po poł. do 7-jej wieczór, po czym wydano następujący komunikat oficjalny:

„Obrady 5-ciu mocarstw o charakterze informacyjnym rozpoczęły się w Genewie pod przewodnictwem Mac Donalda. Delegaci spotkali się rano i po południu i osiągnęli pewne użyczenie postępy. Premier Herriot i Mac Donald opuścili dzisiaj wieczór Genewę i zamierzają powrócić przed końcem b. tygodnia. W międzyczasie konferencja 5-ciu mocarstw będzie kontynuowana przy udziale innych delegatów (t. zn. Paul Boncoura i min. Simona).”

Z komunikatu tego wynika, że konferencja nie ulega rozbiuciu i że propozycje 4-ech mocarstw przedstawione rządowi niemieckiemu nie zostały przez Niemcy zaakceptowane. Należy przypuszczać, że tematem dalszych rokowań, które podjęte będą jutro, będzie szukanie kompromisu, któryby uzgodnił stanowisko wszystkich 5-ciu mocarstw.

ŚMIERĆ LOTNIKA PRZY PRZELOCIE PRZEZ ATLANTYK.

London. — Z Buenos Aires donoszą, że lotnik irlandzki, Elliffe, który usiłował dokonać przelotu przez Atlantyk z Ameryki Południowej do Europy poniósł śmierć w pobliżu miejscowości Rosario.

Otwarcie Reichstagu.

Przewodniczący hitlerowiec atakuje prez. Hindenburga.

Berlin. — W dniu otwarcia nowego parlamentu Rzeszy, wybranego równo miesiąc temu, 6 listopada b. r., już od wczesnych godzin przedpołudniowych dano się zauważyć w Berlinie wielkie podniecenie, które rosło w miarę zbliżania się godziny 3-iej, na którą wyznaczono inauguracyjne posiedzenie. W różnych punktach miasta, a najwięcej przed samym gmachem parlamentu gromadziły się tłumy, przeważnie hitlerowców i komunistów, które policja z trudem rozpraszala. Patrole policyjne w całym mieście zostały wzmocnione. Gmach parlamentu otoczono gęstym kordonem policji pieszej i konnej.

Posiedzenie przy szelnie zapewnionej sali poselskiej, w trybunach prasowych, loży dyplomatycznej, oraz trybunach dla publiczności otwarte zostało przez najstarszego wiekiem posła hitlerowskiego gen. Litzmana, który oświadczył, iż liczy lat 84.

Litzman wygłosił około 10-minutowe przemówienie, w którym atakował ostro prez. Hindenburga, oświadczając m. in., iż teraz chodzi o coś więcej, aniżeli o buławę marszałkowską, a mianowicie o to, żeby uniknąć klątwy historycznej, jaka spaść może na marszałka za to, że nie chce podpuścić do władzy „zabwy ojczyzny” Hitlera, podczas kiedy obdarzył swem zaufaniem Müllera, Brüninga i Papena.

W czasie tego przemówienia komuniści uatawiczenie wznowili okrzyki, jak: „Rzeźnik, generał pobitej armii!” i t. p. Po odczytaniu listy posłów parlament Rzeszy dokonał wyboru prezydium.

Prezydentem parlamentu wybrany został ponownie hitlerowiec kpt. Goering 279 głosami na oddanych 345. Pozostałe głosy padły demokracjonalnie na kandydata socjalistycznego Loebbe i komunistę Torglera. Wiceprezydentem parlamentu wybrany został centrowiec Esser, drugim wiceprezydentem członek bawarskiej partii ludowej Rauch, zaś przy wyborze trzeciego wiceprezydenta zaszedł niezwykły wypadek. Oto przy pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał większości. W drugim, ścisłym głosowaniu między posłem socjalistycznym Loebbem a posłem niemieckiej partii ludowej d-r'em Hugo otrzymał obaj kandydaci równą ilość po 250 głosów. Rezultaty głosów były nieważne.

Wobec tego przewodniczący przystąpił do losowania. Wylosowany został dr.

WNIOSEK SEJMOWY KL. NARODOWEGO

w sprawie zajęć lwowskich.

Warszawa. — Klub Narodowy złożył do łaski marszałkowskiej wniosek z prośbą o udzielenie w sprawie lwowskiej, że dnia 9 listopada b. r. policja lwowska skłoniła ułotki na nabożeństwo celebrowanem za duszę s. p. Wacławskiego.

Dnia 11 listopada zaabrała tablicę ku pamięci s. p. Wacławskiego, która po nabożeństwie miała być wmurowana w Domu Techników. Po uroczystości w Domu Techników, młodzież została wezwana do rozsejścia się do domów. Jedna grupa młodzieży rozchodziła się, została rozposzona przez policję. W celu studentów i studentek dotkliwie pobito. W akademii w ternaryjnie podczas przerwy między wykładami oddział policyjny zobaczywszy młodzież, zaatakował ją na rozkaz komisarza. Pobito dotkliwie kilku studentów korbami i pałkami gumowymi.

Dnia 11 grudnia gdy młodzież akademicka zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza, aby dać wyraz swoim uczuciom, pojawiły się dwie autotypy z kilkunastu policjantami, którzy oblewali młodzież i publiczność splewającą „Rotę”. Policja bila pałkami gumowymi różnorodną publiczność i wywalała akademików, aresztując ich. Do rozgoryczenia młodzieży przyczyniło się — zdaniem wnioskodawców — zachowanie się tymczasowej rady miejskiej i jej prezidenta Drojanowskiego.

Wniosekodawcy twierdzą w sprawie morderstwa popełnionego na akademiku Grodkowskim, iż grupa korporantów, w której on się znajdował, wcale nie odwiezła nocnego lokalu, tylko przedchodziła mimo ulic. Ponadto niejaka rejestrowana Stefania Śurówka była jedynie świadkiem ulicznym.

Policja lwowska tłumia każdy odruch młodzieży lwowskiej, a równocześnie obojętnie odnosi się do uzbrojonych bojówek żydowskich, prowokatorów ostatnich zajęć. Wniosekodawcy wzywają rząd do pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności tych przedstawicieli władzy i funkcjonariuszów policji, którzy w czasie zajść lwowskich dopuścili się prowokacji, biła i łezła zarówno młodzieży akademickiej, jak i spokojnej publiczności.



dał Dubrynowa i w Czerku. Ostatniego sobotą dokonano następnego dnia po rozklejeniu afiszów w języku polskim i ukraińskim, zapowiadających odpowiedzialność gminy za naruszenie całości urządzeń państwowych.

Jak dotąd, wysiłki policji w kierunku wyrycia sprawców są bezskuteczne. W związku z powyższym, zjechał ostatnio do Pukowa większy oddział policji z wyładowciami.

WYKRYCIE SPRAWCY NAPADU NA POCCZE POD OZAROWEM.

Kielec. — Jak o tem przed kilku dniami donosiliśmy, nieznaną sprawcy dokonali krwawego napadu tabunkowego na furgon pocztowy koło Ozarowa p. Opatów. Po zamordowaniu pocztylona Józefa Potockiego, woznicę Marczałka i kupca Kupfelbauma handyci zrabowali około 5.000 zł. i zbiegli.

Złotek energicznym dochodzeniem policja ujęła już głównego sprawcę napadu w osobie Jana Przydatka. Osobnik ten odstawił ostatnio karę 4-letniego ciężkiego więzienia w Sieradzu za napad rabunkowy, skąd udało mu się zbiec, poczem dobrawszy współników do końca nowej ohydnej zbrodni.

Aresztowany odmawia na razie bliższych zeznań. Jak slychać policja jest już na tropie reszty sprawców. **I ZNOWU SAMOBÓJSTWO OFICERA.** Warszawa. — Wczoraj rano popełnił samobójstwo w mieszkaniu swoim w Dęblinie por. obserwator Franciszek Harleja, adiutant Centrum wyszkolenia lotniczego.

Przyczyna samobójstwa nie jest znana. **Atak chemiczny** na siedem kinoteatrów we Lwowie. Lwów. — W siedmiu kinoteatrach lwowskich zaszły ubiegłego wieczora zagadkowe wypadki wylania na podłogę cuchnącego gylmu. Nieznani sprawcy rzucili o jednej godzinie na widownię szklane epruwetki, po których rozniesienie rozszedł się na widowni przykry za pach tak, że publiczność zmuszona była wyjść, a przedstawienia zostały przerwa nie celem przerwienia sali.

Atak chemiczny przypuszczono na kina: Apollo, Atlantic, Kopernik, Stylowy, Marysienka, Casino i Pallace.

Dochożenia policyjne w tej sprawie toczą się bez większych widoków powodzenia.

Sprawcy chemicznego ataku na kina wypełnili sprytnie swe zadanie, nie zwracając najmniejszej uwagi publiczności.

Jak dotąd, nie udało się ustalić tła tej dziwnej imprezy.

Przypuszczenie, że ma ono charakter antysemicki odpada wobec tego, że zamachu tego dokonano również na dwa kinoteatry wyłącznie chrześcijańskie.

Posa tem powiadomiona została policja o rzuceniu butelki z cuchnącym gylmem do sklepu Zygmunta Irrera przy ul. Grzędzieckiej 68.

NIE ZNAŁAZŁSY PRACY — PODPALILI WIEŚ.

Warszawa. — We wsi Długa Wola pod Grojcem dokonano onegdaj podpalenia w trzech mieszczach.

Na szczęście ogień zawczasu udało się ugasić i wieś ocalała. Śledztwo stwierdziło, że podpalenia dopuścili się dwaj bezrobotni Józef Tepten i Filip Wilenski, którzy w ten sposób mieli się za to, że nie mogli we wsi znaleźć pracy.

Osadzono ich w więzieniu do dyspozycji prokuratora; zachodzi możliwość postawienia podpalaczy przed sądem dożywotnim.

„KINO „PANORAMA”

Od czwartku 8 do niedzieli 11 b.m. w kinie Puszcza film w pow. J. Węlaszki.

PUSZCZA film w pow. J. Węlaszki.

Od czwartku 8 do niedzieli 11 b.m. w kinie Puszcza film w pow. J. Węlaszki.

MAGIŚCIE - KRÓL CYRKU film w pow. J. Węlaszki.

Od czwartku 8 do niedzieli 11 b.m. w kinie Puszcza film w pow. J. Węlaszki.

MAGIŚCIE - KRÓL CYRKU film w pow. J. Węlaszki.

Od czwartku 8 do niedzieli 11 b.m. w kinie Puszcza film w pow. J. Węlaszki.

MAGIŚCIE - KRÓL CYRKU film w pow. J. Węlaszki.

Od czwartku 8 do niedzieli 11 b.m. w kinie Puszcza film w pow. J. Węlaszki.

„DZIEWIĘĆ „GRAND-KINO”

Romantyczny dramat wielkiego re. Konstantego i pięknej polki

KSIEŻNA ŁOWICKA

z Jadvigą Smolską, Stefanem Jaraczem, Józefem Węgrzynem i inni. Wejście od 49 gr.

Hugo, który w ten sposób zajął stanowisko trzeciego wiceprezydenta Reichstagu.

Po ogłoszeniu wyboru prezydent parlamentu Goering przejął z rąk gen. Litzmana przewodnictwo, powitany okrzykami: „Heil” przez swych partyjnych kolegów. Goering wygłosił natchmiast długie przemówienie, w którym oświadczył, iż będzie bronił praw reprezentacji narodowej.

„Parlament — tak oświadczył Goering — jest w tej chwili jedynym miejscem w Niemczech, w którym ujawnić się mogą nastroje i dążenia narodu niemieckiego. Bańkami można wiele zrobić, ale nie można na nich siedzieć.”

Nagle konferencja

w sprawie dingów i reparacji.

London. — Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o nieożwiakim wyjeździe do Paryża kanclerza skarbu Chamberlaina, który udał się tam. W Paryżu Chamberlain spotkał się z przybywającym z Genewy Mac Donaldem.

Postanowione zostało odbycie nagłej konferencji dłużniczo-reparacyjnej między Wielką Brytanią a Francją. Chodzi o uzgodnienie poglądów co do dalszego losu układu zawartego w Locarnie. Chodzi jednak również o naradzenie się nad taką formą dokonania zapłaty, która przewidywałaby obawy wywołane wstrząsem walutowym w Europie. Decyzja zapada bardzo nagle na drucie telefonicznym między Paryżem a Londynem. Pośpiech stosowany był dlatego, że Hoover pragnie ewentualnie swe propozycje przedłożyć kongresowi w nadchodzący piątek.

EKSPOZE MIN. BECKA NA PRZYBYŁY TYDZIEŃ.

Warszawa. — Pos. Dybowski wyznaczył posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych na czwartek. Na porządku obrad przyjdzie referatów o projektach ustaw ratyfikacyjnych. Minister Beck, jak slychać, zamierza dopiero w przyszłym tygodniu wygłosić na komisji ekspozycję na temat położenia międzynarodowego.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W WARSZAWIE.

Warszawa. — Rektor politechniki warszawskiej wydał następujący komunikat: „Wykłady i ćwiczenia rozpoczyna się w środę dnia 7 grudnia 1932 r. o godz. 8 rano. Ułamy, że panowie studenci zachowują bezwzględny spokój w stosunku do wierzni urzędystom przyrzeczeniu, złożonemu przy immatrykulacji, będą pełni szerepami i władzom akademickim. Rektor uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że dnia 7 grudnia b. r. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie warszawskim.”

ODWOŁANIE DEMONSTRACYJNEGO STRAJKU AKADEMICKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. — W związku z zapowiedzią strajku demonstracyjnego na wyższych uczelniach we Lwowie odbyła się we wto-

„DZIEWIĘĆ „GRAND-KINO”
W czwartek, sobotę i niedzielę 8, 10 i 11 b.m. 49 gr. o godz. 12.30 w poł. 49 gr.

ULANI, ULANI, CHŁOPCY MALOWANI.
z Zula Pogorzelską, Dymszą, Walterem i inni.

rek w rektoracie uniwersytetu konferencja a delegacja młodzieży, na której szczele stał prezes Bratniej Pomocy, p. Rojek. Rektor ks. prof. dr. Gerstman wpłynął uspokajająco na młodzież, zapewniając, iż władze akademickie interesują się losem aresztowanych studentów.

Po konferencji odbył się w halu nowego uniwersytetu wiec doroczny, na którym po przemówieniu p. Rojka postanowiono wystrzymać się od nieodpowiedzialnych wystąpień na terenie akademickim i czekać spokojnie wyniku śledstwa sądowego. Spokoju głębie nie zakłócać.

STRAJK „ELEKTRYCZNY” W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. — Ogólny związkowy komitet do walki o tańszy prąd elektryczny w Białymstoku proklamował strajk „elektryczny” w czasie od 7 b. m. aż do odwołania. Strajk polegał będzie na zupełnym nieoświetlaniu wystaw sklepowych, szyldów, reklam i t. d., na ograniczeniu używania światła wewnątrz sklepów i mieszkań oraz na zaniechaniu używania wszelkich grzejników elektrycznych i t. p.

Zadaniem komitetu jest uzyskanie obniżki prądu elektrycznego, kosztującego obecnie w Białymstoku 92 gr. za kw. **ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA S. P. GRODKOWSKIEGO.**

Lwów. — Śledstwo w sprawie tragicznej śmierci s. p. studenta Grodkowskiego toczy się powoli, napotykając na znaczne trudności.

Na podstawie jego wyników ustalono, że sprawców napadu na korporantów było 5, podczas gdy w ręku władz sądowych jest 4-ech.

Zeznania świadków sąsiedla, niezależnie od zeznań towarzyszy s. p. Grodkowskiego, stwierdzają, że jeden z przetrzymanych sprawców zaatakował s. p. Grodkowskiego nożem, który miał ukryty w rękawie. Cias noszem zabezpieczował dokładnie 5 oddali posterunkowy.

Sądu dorozęnego nad sprawcami samobójstwa nie będzie.

ZBRODNICZE NIACZENIE PRZEWOZÓW TELEFONICZNYCH W POW. ROHATYŃSKIM.

Lwów. — Wypadki sobotabowych przebiegów drutów telefonicznych w pow. rohatyńskim, mające charakter wybitnie prowokacyjny trwały w dalszym ciągu. Władze policyjne w związku z powtarzającymi się ciągłe sobotabami wydały nakaz m. in. gminie Puków na terenie której dokonano najwięcej sobotabów. Wystrawiać każdej noc wartę w sile 60 ludzi, którzy mają pilnować linii telefonicznej. Mimo to w ciągu minionego tygodnia dokonano czterokrotnego przecięcia drutów i to pod miasteczkiem Rohatynem, między Pukowem i Daniłczem nieop-

Niepokalana na Jasnej Górze

a Skauści francuscy.
Niepokalanie Poczęta, Najświętsza Maryja Panna Częstochowska z wyszyni Jasnej Góry czuwa nad sercami młodzieży skautowskiej. Do Niej też Przenajświętszej dała z kornym hołdem nie tylko Jej oddani harcerze polscy ale francuscy, angielscy, czeszy, węgierscy i innych krajów świata. Idzie do Niepokalanej młodzież skautowska za przykładem swych Najwyższych Protektorów i Władz naczelnych. Idzie Ja prosić, być może wytrwać w dobrem, by w czasach dzisiejszych zachować 10-ty punkt prawa harcerskiego, który nakazuje we wszystkim bezwzględna czystość skautowi a zabrania palenia papierosów i picia alkoholu.

Honorowy Przewodniczący Związku Skautów Francuskich Pan Marszałek Francisz Lauryent jest gorliwym czcicielem Niepokalanej. Skauści francuscy często odwiedzają Lourdes i z kapłanami katolickimi niosą pomoc chorym, szukającym pociechy u stóp cudami błyskawicy Najświętszej Maryi Panny Lourdeskiej.

W roku 1930 przybyła na Jasną Górę pielgrzymka skautów francuskich pod przewodnictwem O. Pawła Dohnera, witaana radośnie przez miejscowe har-

cerstwo. Generał Zakonu OO. Paulinów O. Plusz Przedzięcki, wielki miłośnik harcerstwa, pokazał skautom francuskim wszystkie zabytki królewskiej świątyni Jasnogórskiej. Znany jest Częstochowiec pobyt tych miłych z zagranicy gości.

W roku świętym jubileuszowym w 550-letnia rocznicę królowania Niepokalanej z Jasnej Góry nad krajem, cała Polska rozbrzmiewa ecią dla swej Królowej Częstochowskiej Pańi. Skauści francuscy odczuwając i podziwiając radości ludu polskiego przybyli do Częstochowy pod przewodnictwem ks. Rupp'a w dn. 14 i 15 sierpnia b. r. złożyli hołd Najświętszej Pannie Częstochowskiej na Jasnej Górze. Poletając Jej objęcie siebie i swój braci skautów, zwiędzyszy ba zylkie Jasnogórskie, pełni głębokich wrażeń, zegnali i opuścili Jasną Górę, ten felikwiarz najdroższy polskiej ziemi, to miejsce uswiecone łzami, modłami i trudami polskiego ludu. Skautowski pielgrzymki francuskie na Jasną Górę są dowodem wielkiej caci skautów francuskich do naszej Niepokalanej Częstochowskiej Pańi, a zwiędanie zabytków naszej polskiej krwii meczemników zroszonej ziemi potwierdza przyjaźń, która łączy od dawna naród francuski z polskim.

zjańskiej przy Jasnej Górze uroczysty wieczer ku czci Najśw. Maryi Panny Niepokalanej w sali Katedralnej.

Dochód przeznaczony na misję w Afryce. Wszyscy przyjaciele misji przesyłali o losach przybycia. Bilety od 30 gr. do 1 zł. wcześniej niż nabyła w „Murzynku” (Alfaja 71), w hteku przy kościele św. Zygmunta i w kasie przed przedstawieniem od godz. 12ej.

— **Z paraliż św. Rocha.** Dnia 8-go grudnia r. b. o godz. 3-iej po poł. w sali Zakładzie św. Anny przy ul. R. Wieluński 53, odbędzie się zebranie. Stowarzyszenia Pańi Miłośniczek św. Wincentego a Półu przy paraliż św. Rocha, na którym referat wygłosi ks. Dyrektor Wł. Gawron p. t. „Znaczenie akcji szarytatywnej dla Kościoła”.

— **Rekolekcje zamknięte dla pań.** W czasie Wielkiego Postu 1933 r. w Zakładzie Sióstr Nazaretanek (pod Jasną Górą, ul. 7-miu Kamienień nr. 23, dawniej ks. Kordeckiego) odbędą się dwie serie rekolekcji zamkniętych dla pań miesięcznych i zamieszkałych.

— **Iza serja rekolekcji** odbędzie się pod kierownictwem Przewielbionego O. Piusa Przedzięckiego, Generała OO. Paulinów od 8. III. do 12. III.

— **II-ga serja rekolekcji** odbędzie się pod kierownictwem Wielebnych OO. Redem porystów od 15. III. do 19. III.

Wszelkich informacjami udzielają Siostry w Zakładzie, które też przyjmują zgłoszenia.

— **Walne zebranie absolwentów Szkoły Handlowej.** W czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Szkoły Handlowej Słow. Kup. Pol. w Częstochowie, przy ul. Handlowej odbędzie się walne zebranie wszystkich absolwentów.

— **Wieczór odczytowy P. O. W.** W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 7-iej wiecz. punktualnie w sali Radoj Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się pierwszy w bieganym sezonie wieczór odczytowy W. Pańiwickich.

— **Prógram:** otwarcie serji wieczorów odczytowych dokona przez cześć. Kola Pełowiaków p. Komisarz J. Mazur, wykład z cyklu „P. O. W. w walce o Niepokalę” p. t. „Lis-Kula” — wygłosi p. R. Schmidt, wykład p. t. „Wyspiarski jako poeta patriotyzmu polskiego” — wygłosi prof. A. Miller.

Wstęp wolny i bezpłatny.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadającego w czwartek uroczystego święta Niepokalanej Poczęcia Najśw. Maryi Panny, następny numer naszego pisma ukaze się w piątek o zwykłej porze.

Numer dzisiejszy zawiera 8 stronc druk i kosztuje normalnie 10 gr. za egzemplarz.

O własną hurtownię chrześcijańską.

Sekcja Średniego Kupiectwa przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 3-iej po południu w lokalu własnym (II Alfaja 25) odbędzie się zebranie dla wszystkich kupców polaków w sprawie zorganizowania hurtowni na szm miesiąc. Wszyscy P. Kupcy polscy — chrześcijanie, którzy są zainteresowani w powstaniu w Częstochowie własnej hurtowni, proszeni są o przybycie na zebranie powyższe, na którym omówione zostaną szczegóły jej zorganizowania i uruchomienia, oraz dokonane zostaną zapisy na członków — udziałowców. Niewątpliwie liczne rusze kupiectwa polskiego przyczyni się do zrealizowania tej sprawy, która jest tak ważną i konieczną dla rozwoju handlu polskiego placówki.

Z swej strony życzymy, aby obrady dały konkretnie rezultaty i wniezione zostały w krótkim czasie otwartemu własnej hurtowni.

— **Konferencja** na pograniczu polsko-niemieckim. W ostatnich czasach na pograniczu polsko-niemieckim wydarzyło się kilka wypadków postrzeleń przez niemiecką straż graniczną obywateli państwa polskiego. W związku z tem odbyła się wspólna konferencja polsko-niemiecka, połączona z wizją lokalną pogranicza i mającą na celu ustalenie, czy wypadki postrzeleń były spowodowane naruszeniem granicy niemieckiej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele i starosta częstochowski P. Eustachiewicz.

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swę zdrowie. Tabletki Togału bowiem wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami. Do nabycia we wszyst. aptekach.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”
Maria Bielecka, Cytv Brook i Ahna May Vong
z najwspanialszą orkiestrą
cyfrowe Stereobony **Express Szanghaju**
Wstęp do rozp. 10 gr. Sześciogłos. w 10 min.

— **Odczyt o wędrownicze ryb.** Staraniem miłośników Kola Tow. Nauz. Szkół Średnich w sobotę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, znanymy mówca, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Michał Siedlecki, wygłosi odczyt, ilustrowany przezręczkami p. t. „Wędrownika ryb”. Cena biletów — dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży 30 gr.

— **Wystawa przyborów choinkowych** w zakładzie dla Bezdomnych dzieci. Dobrym zwyczajem w zakładzie dla Bezdomnych dzieci, Piotrowska 17, dn. 1 b. m. w niedzielę, będzie otwarta wystawa przyborów choinkowych, przygotowanych przez dzieci z zakładu. O zwiedzenie wystawy i kupno przyborów proszą serdecznie dzieci z Zakładu.

— **Statystyka chorób i zgonów** w Częstochowie. W tygodniu od dn. 28 listopada do dn. 5-go b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 9 wypadków zaślubnie na choroby zakaźne, w tem na dr. brzuszy 3, płonice 4, błonice 1, różę 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 34 osoby, w tem chrześcijan 30, żydów 4.

Z Sądu Okręgowego.

90-letni starzec na ławie oskarżonych.

W ub. wtorek w sądzie Okręgowym przy bractwie zamkniętym odbyła się sprawa przeciwko 90-letniemu Jahowi-Juljanowi Arasimowi, oskarżonemu o czyn niemoralny, których lecewy stał ten raz dopuścić się w dn. 17 października b. r. w kamieniołomach przy ul. Kordeckiego.

Sąd skazał starca-erottomana na 1 rok więzienia, lecz karę tę zawieszł na przeciąg lat 3-eh.

Sprawa napadu na drodze pod Dębem skazany na 3 lata więzienia.

Wczoraj sąd Okręgowy w Częstochowie na wksadzie karnej, pod przewodnictwem sędziego Terpilowskiego, przy udziale sędziów: Pola i Gawlikowskiego, jako wotantów, — rozpoznał sprawę Józefa i Stanisława Mazurów, zsm. we wsi i gm. Dźwów, oskarżonych o napad na Stefanią Stachurę, mieszkankę tejże wsi.

Jak z aktu oskarżenia wynikało, w nocy z dnia 25 na wrzesnia b. r., obydwaj bracia zastąpili drogę Stachurze, który bracia ze nią od czynienia z bandytami usiłował się bronić, lecz napastnicy użycowali w tepe narzędzia zadali mu kilka silnych uderzeń w głowę, od których Stachura stracił przytomność. Wówczas sprawcy obczuli mu kęstanie — nie znalazłszy w nich jednak pieniędzy porzucili na drodze swą ofiarę i zbiegli.

Oskarżenie popierał prok. Jarzębński, domagając się surowego wymiaru kary.

Sąd po przesłuchaniu stron skazał Józefa Mazurę na 3 lata więzienia, a Stanisława na 1 rok więzienia, z salitzeniem na pobyt tei kary arestul prewencyjnego.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Alfaja 50, Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Trup na wagonie węglowym.** Onegdaj w nocy patrol policyjny, konwojujący pociąg węglowy, między Radomskiem a Kamieńskiem zastrzelił na wagonie węglarza, którego zawieszono aż do Piotrkowa. Zabitym okazał się 25-letni Edward Pałucki, zam. na Bartodziejach.

— **Wardnia straconego rewolweru.** W związku z dokonana kradzieżą w dn. 2.11.31 r. z zamkniętego mieszkania na szkole Franciszka Znoftkiewicza sam. przy ul. Narutowicza 110, któremu skradziono rewolwer i in. rzeczy wart. 250 zł., stwierdzono, że kradzież był dokonany znany włamywacz Stanisław Paczyński zam. przy ul. Narutowicza nr. 67/69, obe-

Składajmy ofiary w pewne ręce.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia, dawniej tak radośnie przez wszystkie obeltdzone, przypominają nam o bardzo wielkiej liczbie naszych bliźnich, którzy w shtuku będą obeltdzić największe Święto, bo brak im środków do życia, bielizny, ubrania, obuwia etc. Mimo ciężkich czasów, powinniśmy wedle możności starać się, aby ulżyć niedoli, choć chwilowy uśmiech wywołał na blada twarzyczkę dziecka, wbro wadzić tłały promyczek radości do serca i duszy opuszczonego biedaka.

Konferencja Pańi Miłośniczek św. Wincentego, przy kościele św. Rodziny, zwraca się za mojem pośrednictwem do wszystkich ludzi dobrej woli, zamieszkałych na terenie parafii św. Rodziny, współczujących niedoli olbrzymiej reszty biedaków. Wszakże ofiary w postaci odzieży, bielizny, obuwia i wszelkich innych przedmiotów, w celu przyjscia z pomocą najbardziejym. Konferencja zaznacza, że w dzisiejszych czasach, ogólnego zubożenia, nie chcą nikogo stawiać w drażliwym położeniu, zbiórki po domach urządzić nie będzie, a mimo to na nadzieje, że ofiary, hażilupniej dobrowolnie, będą liczne, że milosierdzie z serca plynące wykaże tak wielką jest lichobizny, którzy z własnego poczucia i zrozumienia chwili obocznej odmówią sobie mafej nawet goździwej przyjemności, a dadzą sercem oboczom pomoc najbardziejym i wydziedzicznym.

W każdej dziedzinie pracy, a więc i w dobroczynności, muszą być zachowane pewne formy i porządek. Wszystkie stowarzyszenia istniejące przy naszych parafiach, mające na celu opiekę nad biednymi, mają charakter lokalny, działalność swoja mogą rozwijać, tylko w obrębie i na terenie danej parafii; w

przeciwnym razie wprowadzałoby się zamieszanie i nieporządanie komplikacje, a nawet nadużycia.

Zwracamy się do wszystkich Sz. Ofiarodawców, z prośbą i przypomnieniem, aby od wszystkich kwestarstw i kwestarij i w domu i na ulicy, żądali zawsze legitymacji, aby wieździe komu i na jaki cel się daje, odmawiając statowczo, wszelakich datków tym, którzy do przyjętych form się nie stosują, zbierają na cudzych terenach, wprowadzają nieporządek, zniechęcają jednych do składania ofiar, a drugim do pracy, trudnej, często połączonej z przykrcściami.

Najuprzejmiej prosimy wszystkich ofiarników mieszkanców naszego miasta, aby przyjeźdnym kwestarzbm, nieraz naciegaczom, wobec olbrzymich potrzeb miejscowych, wobec katastrofalnego stanu finansowego, naszych zakładów dobroczynnych i sierocinców, przytuloków dla starców, kuchni dla najbiedniejszych, żadnych absolutnie datków nie dawali. Przyjeźdni kwestarze, mają na celu, przede wszystkim własne zyski, a zachowaniem się niewłaściwym, wywołują często oburzenie i hiesmak. My nagleżle poza Częstochowę kwestarzy nie wysyłamy i mamy obowiazek względem tych, którzy są najbliżsi nam, których niedze możemy sprawdzić.

Pomóżmy więc, w imię Boże, potrzebującym, w myśl słów św. Augustyna: „Serce miłości pełne, ma zawsze czem obdarzać bliźniego”.

Wszelkie ofiary prosimy kierować, pod adresem niżej podpisanego, na plebanję przy parafii św. Rodziny, Krakowska 13/17. Sprawozdanie z działalności i rozprawienia naszej Konferencji św. Wincentego będzie ogłoszone w „Goncu Częstochowskim”.

Prezesa, Parafii św. Rodziny
Ks. B. WROBLEWSKI

KRONIKA

Czwartek 8 GRUDNIA
Dzis — Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny. W dzisiejszy czwartek przypada uroczyste święto Niepokalanej Poczęcia Najśw. Maryi Panny, obchodzone od wieków przez cały świat katolicki, a szczególnie przez naród polski, który obdarza Najśw. Marię Pannę wielką czcią i umiłowaniem serdecznym. W czwartek tedy, jako w dniu święta ustawowego, we wszystkich świątyniach miejscowych odprawione zostaną liczne nabożstwa i ślony trzębysty w porządku zwykłym, przyjętym na każda niedzielę.

— **Święto Niepokalanej Poczęcia Najśw. Maryi Panny.** Na dzisiejszy czwartek przypada uroczyste święto Niepokalanej Poczęcia Najśw. Maryi Panny, obchodzone od wieków przez cały świat katolicki, a szczególnie przez naród polski, który obdarza Najśw. Marię Pannę wielką czcią i umiłowaniem serdecznym. W czwartek tedy, jako w dniu święta ustawowego, we wszystkich świątyniach miejscowych odprawione zostaną liczne nabożstwa i ślony trzębysty w porządku zwykłym, przyjętym na każda niedzielę.

— **Nabożestwo Asysty Jasnogórskiej.** Dzis, w czwartek dn. 8-go o godz. 8-iej rano w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze będzie odprawiana Msza św. asysty Jasnogórskiej z chóragwami, na którą zaprasza się wszystkich oikarodawców na chóragwów św. Zyty.

— **Akademia IV S. M. P. Z.** W dzisiejszy czwartek o godz. 6-iej wiecz. odbędzie się staraniem IV S. M. P. Z. przy par. św. Rodziny akademia marjańska z nader pięknym przedstawieniem, uroczamieniem rymicznymi wczewieniami drucha. Akademia odbędzie się w sali Katedralnej.

— **Jubileusz 25-lecia „Dziennika Bydgoskiego”.** W dn. 2-im b. m. upłynęło 25 lat istnienia w Bydgoszczy „Dziennika Bydgoskiego”. Pismo to, założone przez J.ana Teske, było w latach zaborczych jedynym polskim organem w mieście i twardo walczyło z zaborcą o polskosć tych ziem. Na dzień jubileuszu redakcja wydała wspaniały i obszerny numer pamiątkowy.

Z okazji jubileuszu 25-lecia „Dziennika Bydgoskiego” przesłany został odbudni Redaktorowi Tesce życzenia i oświadczenia na niwie publicystyki polskiej i dalszego pomysłowego rozwoju jego wydawnictwa.

— **Uroczysty wieczer** ku czci N. Matki Panny Niepokalanej. W niedzielę 11-go grudnia o godz. 6-iej wiecz. odbędzie się staraniem sekcji misyjnej Sodalci ma-

Po powrocie potężnych szturmów modół parę dni od najwspanialszych do najpiękniejszych
DORIS PACHOWNIA DORSETÓW
CZĘSTOCHOWA,
10g Kępminki, Al. Wolności 18, tel. Nr. 61

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
 Nowa rozsyłanka obrazu **MIŁOŚĆ DOBROŚCI ROZANA** BRZ
W KRAJNIE SREBRNEGO LWA
 Wcześnie od 49 groszy. Szczejóły w afiszach.
 49 groszy. 49 groszy.
 W czwartek 8 grudnia r. o godzinie 12 w południe
HOTEL STUDENTÓW
W KRAJNIE SREBRNEGO LWA.

nie przebywający w więzieniu, który następnie skradziony rewolwer podarował w prezencie wujkowi swemu Wacława wowowi Ładzie (Narutowicza 67/69), ten zaś sprzedaż go Aleksandrowi Millerowi (Kiedrzyńska 15), od którego wspomniany rewolwer odebrano.

Złodzieje w pociągu
 Śpiącemu pasażerowi wycięto kieszenie i zabrano pieniądze.

W ub. tygodniu na przestrzeni Częstochowa - Radomska dokonano zachwałej kradzieży w pociągu osob. Nr. 14, idącym z Krakowa do Warszawy, a przychodzącym na stację Częstochowa o godzinie 3 min. 2 rano. Oto przedziałem 3 klasy jechał zamożny kupiec zbożowy z Nowego Sącza, niejaki Bachorjer. W Częstochowie wsiadł do przedziału jakiś mężczyzna i zajął miejsce obok kupca. Pasażerowie znużeni podróżą, zgłasnili światła, usnęli. Na stacji w Teklinowie ów pasażer wsiadł z wagonu.

Gdy pociąg dochodził już do Radomska, Bachorjer zbudził się ze snu, z przerażeniem obserwował, że wycięto mu w chałacie kieszenie, w których miał gotówki około 600 zł.

Powiadomiona policja na dworcu w Radomsku przelała dochodzenie.

Przywłaszczyli sobie ubranie i bieliznę, Janik Antoni zam. przy ul. Kordeckiego zameldował policji o przywłaszczeniu ubrania i bielizny wart. 45 zł. przez Nowaczka Władysława (Mickiewicza 22).

— Za nietaktowne zachowanie się. Za nietaktowne zachowanie się w urzędzie spisano doniesienie na Mariannę Ptak, bez miejsca zamieszkania.

Krwawa bójka
 na noże i butelki w piwiarni przy ul. Senatorskiej.

W ub. wtorek o godz. 17-ej w piwiarni Szyta przy ul. Senatorskiej nr. 2, na tle nieporozumień handlowych powstała bójka pomiędzy Kozłowskim Stanisławem (Kordeckiego 20), Lasotą Józefem (Górska 2) i Brzezińskim Stanisławem (Papierowa 2) a braćmi Stefanem i Władysławem Wieczorkami (Garncarska 19) i Peremysła Majerem (Garncarska 67), w czasie której Lasota został ugodzony butelką w głowę, zaś Kozłowski otrzymał 3 rany zadane nożem. Uszkodzenia zalicza ją się do lekkich obrażeń ciała.

— Za kradzież węgla. Za kradzież węgla z wagonu na rampie kolejowej, spisano doniesienie na Mikołaja Malewskiego,

go, zam. w barakach miejskich. Za kradzież 200 kg. węgla z pociągu obok przejazdu kiedrzyńskiego zatrzymano został Błaszczuk Józef, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej nr. 77.

— Kradzież wozu. Jankowski Ignacy (ul. św. Barbary 42) zameldował policji, że z podwórza skradziono mu wóz wartości 60 złotych.

— Kradzież 13 kur. W dniu 6 b. m. na szkole Stanisław Policjiński skradziono z komórki 13 kur. wart. 26 zł.

— Kradzież bielizny ze strychu. Stanisława Władysława (Warneńczyka 72) zameldowała policji, że ze strychu skradziono jej bieliznę wart. 100 zł.

— Czyje książki do nabożeństwa? Na Posterunku P. P. w Rędzinach znajduje się do odebrania 217 książek do nabożeństwa, znalezione na szosie pomiędzy Wyczerpani Dolnemi a Anioławem

— Kradzież palta. Jedrzejewski Jan (Kawia 26) zameldował policji, że w dniu 5 b. m. z zamkniętego korytarza skradziono mu palto wart. 50 zł.

Ostatnie wiadomości.

HERRIOT I MAC DONALD W PARYŻU.

Paryż, 7.12. — Herriot i Mac Donald przybyli do Paryża dziś o godz. 7-ej m. 10 rano.

ZA WYWOŁANIE ROZRUCHÓW W GENEWIE.

Bern, 7.12. — Szwajcarska rada naroda postanowiła pozabwić nietykalność poselskiej posła Nicole, aresztowane go w związku z rozruchami w Genewie.

Zaburzenia w Persji

GROŻNE MANIFESTACJE PRZECIWKO ANGIELSKIM KONCESJOM NAFTOWYM.

Wiedeń, 7.12. — Dzienniki podają z Teheranu wiadomość, że wczoraj na biur angielsko-perskiego towarzystwa naftowego napadł tłum, demolując je i zdejmując flagę angielską, którą następnie podarto. Podobne napadki powtórzyły się również w stosunku do innych koncesji angielskich.

Rząd perski wysłał wojsko, celem ochrony biur, magazynów i pól naftowych.

DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE W JUGOSŁAWII.

Rzym, 7.12. — Antywłoskie demonstracje w Trogrze w Jugosławii wywołały we Włoszech silny odzew. Sen. Cippino złożył interpelację, w której zapytuje rząd, co zamierza uczynić wobec tych manifestacji. W Zarze odbyła się kontrmanifestacja, przyczem młodzież faszystowska zawiesiła wieniec faszystowski na lwach św. Marka.

BURZLIWY WIEC FASZYSTÓW ANGIELSKICH.

London, 7.12. — Na pewnym wiecu w Londynie, na którym przemawiał przywódca faszystów angielskich sir Mosley,

doszło do poważnych zajść. Obecni podzielił się na dwa obozy, walczące ze sobą za pomocą lasek i pustych butelek. Wiele osób odniosło rany.

ZGON LOTNICZKI.

Berlin, 7.12. — Pilotka Loebe, która wczoraj uległa katastrofie na lotnisku Staaken, zmarnia wskutek odniesionych obrażeń.

ARTYSTKA OKRADZONA W POCIĄGU POD LWOWEM.

Lwów, 7.12. — Znana artystka Wanda Siemaszkowa, powracająca ub. nocy z Warszawy do Lwowa, została okradzona w pociągu. Siemaszkowa, obudzony się w wagonie po północy, ujrzała eleganckiego mężczyznę, który uciekał z jej rzeczami. Na podniesiony alarm wszczęło poszukiwanie, lecz były one bezskuteczne.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
 Dziś w środę po raz ostatni
„ZDOBYWCY OCEANU”
 w rolach głównych WILLIAM, BOYD, ELINOR FAIR
 oraz BOB CUSTER
W „PRZYGODACH WŁÓCZGÓW”
 od czwartku 8-go grudnia r.b.
RYCERZE OGNI oraz
WALKA O DJAMENTY
 Nad program: Świetna komedia amerykańska i kronika filmowa „Pata”

CENTRALNE BIURO „OBRONA”
 Częstochowa, Al. Wolności 27
 załatwia wszelkiego rodzaju sprawy w imieniu zleceniodawców.

W domu rekolekcyjnym Akcji Katolickiej w Częstochowie odbędzie się rekolekcje zamknięte 3-dniowe, dla panien młodszych dnia 12-go grudnia rozpoczęcie wieczorem o godzinie 20-ej, zakończenie 16-go rano. Koszta rekolekcyjnych wraz z utrzymaniem 15 zł. Zapisy trwają. Adres Częstochowa, Dom rekolekcyjny Akcji Katol. ul. św. Barbary Nr. 43 (SS. Szarytki).

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że w ciągu miesiąca grudnia b. r. odbędzie się w sklepie firmy „Ryngraf Podlasiński” w Częstochowie, ulica 7 Kamienic 21 (Kordeckiego 21) ostateczna wyprzedaż towarów i ruchomości, powyższej firmy po cenach najniższych.

KUPIE STÓŁ

okragły w. dobrym stanie. Oferty do sklepu „Gońca” sub „Stół”

MASZYNE

dla krawca lub kamaznika sprzedam tanio, ul. Narutowicza nr. 36 m. 3.

POTRZEBNA sekretarka „maszynista” do biura. Oferty kierować pod „Sekretarka” do sklepu „Gońca” Częstochowskiego.

POTRZEBNY

wspólnik do produkcji na korzystne warunki z kapitałem od 3 do 10 tysięcy złotych. Oferty do sklepu „Gońca” dla „C. R.” 3159

MEBLE

nowe i stylowane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, tremo, otomany, kozetki, łóżka, materace, wypialna jasnaja i krzesła giete. I Aleja nr. 12, Gliński. 1745

BUCHALTER

rutynowany — przyjmie prowadzenie buchalterji w godzinach wieczornych. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Buchalter”. 3116

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia, ul. Ślaska nr. 6 miesz. 1, party parter.

DO WYNAJECIA

pokój z piecem kuchennym i wodą, ul. Warsz. głona nr. 22. 3129

SKLEP

spółwyczy z towarami i mieszkanie sprzedam, ul. 1-go Maja nr. 42 vis a vis fabryki „Stradom”, Wiadomość w sklepie.

SKLEP

spółwyczo — kolonijalny w dobrym punkcie, dobrane prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu, Wiadomość ul. Piłsudskiego nr. 19 w sklepie.

SPRZEDAŻ

fianio dwa samochody, Wiadomość ul. Mickiewicza nr. 52. 3157

Z POWODU

choroby sprzedam dom murowany, składający się z 7-miu mieszkań i 8-mo oddzielną drewnianą, o gr 6 d e k 8 łódek przy rzeczce Warcie w Częstochowie, ul. Narutowicza nr. 75. 3165

UNIEWAŻNIAM

weksele, wystawione po 100 zł. na sumę do 1.200 zł., jako gwarancyjne na towar p. Otrąbkowski. Są od pół roku uregulowane, jednak od tego czasu nie zwrócone. Sprawy skierowałem na drogę sądowną, K. Bergchausen. 1976

SEKADZONO

dowód Nr. 27283 i bilet kolejowy na imię Antonii Strama.

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa i legitymację Uniwersytetu Poznańskiego z fotografii na imię Wacława Pietrzykowskiego

ZGUBIONO

portmonek 60-ta, z napisem Ciechocinek, z zatrzaską, kluczyk, z wierzaka, koło kościółka Mariawitek. Znalazcę proszę o zwrot do do sklepu „Gońca”.

DO Odstapienia

sklepu w zabudowaniach klasztornych. Oferty do sklepu „Gońca” 3129

POKÓJ

z kuchnią, pod południe do wynajęcia, ul. Jasno-górska nr. 108/110 m. 2.

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 13 miesz. 3. 3167

DO WYNAJECIA

sklep i 2 pokoje z kuchnią, ul. św. Barbary nr. 45 u gospodarza.

NAPEWNO

już wszyscy wiedzą, że najtańsze źródło kolonialnych i sianowców z wszystkich firm można nabywać w firmie Z. Lan-gner, I-sza Aleja nr. 10.

MAGIEL

nowy, nowej konstrukcji, do sprzedania, ul. 1975 Kiedrzyńska nr. 38.

ROLNICY

Osady z parcelacji majątku w niewielkiej ilości sprzedam. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego nr. 22 miesz. 6.

Wszelkie prawa zastrzeżone. SKANDER (Stefania Kanjakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD
 POWIEŚĆ.

W jakimś momencie spojrzął na Norskiego i zobaczył wzrok majora, utkwnięty w Marij. Uderzyło go to jak obuchem. Miał wrażenie, że oczy te piją z niej życie tak, jak zmore sse krew człowieka, po-grążonego we śnie. Widząc to, doznawał uczucia niechęci i coś nakszałt odrazy.

Pod wpływem spojrzenia rotmistrza, oczy majora przeniosły się na niego i Drojewski wyczuwał w nich chłade morze nienawiści. Prócz tego, zauważył, że przez usta Norskiego przewinał się dyskretny, owiany ironią uśmiech. To spojrzenie odebrało mu na chwilę uczucie szczęśliwości, jakie wytworzyła bliskość Marij.

Opanował go dziwny niepokój, a może nawet lęk bezbronnej istoty, wchodzącej do ciemnej jaskini, gdzie czyha na nią niebezpieczeństwo, ze strony ukrytego przed jej okiem dzikiego zwierza.

Spojrzał na Marię. Siedziała, zajęta napozór rozmową ze sąsiadem; lecz właściwie to sąsiad mówił, a ona słuchała, odpowiadając od czasu do czasu monosylabami. Patrzyła nie widząc nikogo, cała zajęta jedną myślą, jak objawieniem. Opanowało ją nagłe uczucie czegoś nieuchwytnego, czego narazie nie mogła skrytalizować; wiedziała tylko, że istnieje.

Gdy wstano od stołu, zwróciła się ku Drojewskiemu i wsunęła mu pierwszą rękę pod ramię.

Zrobiła to odruchowo, co nawet ją sama wprawiło w zdumienie; ale jakaś siła, wobec której była bezwolna, parła ją ku niemu.

Przeszli do salonu. Ktoś zasiadł do fortepianu i

zaczął grać tango. W jednej chwili uprzątnięto dywany i pary poczęły wirować.

Marija oparta na ramieniu rotmistrza, krążyła, nie dotykając prawie ziemi.

Przymknęła oczy w poczuciu błogiej szczęśliwości. Przez cienki jedwab sukni czuła ciepło jego ramion. Wywoływało to w jej ciele dziwne, rozkoszne drżenie.

Nagle, do uszu jej doszedł cichy szepot:

— Czy pozwoli pani towarzyszyć sobie do domu?

Drgnęła.

— Naturalnie — odrzekła takim tonem, jakby była pewna, że inaczej nawet być nie może i niepowinno.

— Dziękuję — usłyszała w odpowiedzi.

I tak, jak w Szekspirowskiej sztuce: „Romeo i Julia”, zrodziła się miłość. Boć przecież dobrze oboje wiedzieli o tem, od pierwszej chwili, w której spotkały się ich oczy.

Było już dobrze po północy, gdy towarzystwo poczęło opuszczać gościnnie dom państwa Moneckich.

Marija żegnając przyjaciółkę, uścisnęła ją silniej niż zwykle i rzekła:

— Kochana Izo, bardzo się cieszę z dzisiejszego wieczoru.

Pani Iza ucałowała ją serdecznie, nie zastanawiając się wcale nad słowami Marij.

Znała Marię z jej dziwnej natury, nawskroś egzaltowanej, z domieszką subtelnej sentymentalności.

Znalazłszy się na ulicy, rzekła Marija do Drojewskiego:

spowita w blaski miesiąca, rozsiewała srebrną nić marzeń. Noc ta potęgowała urok w ich duszach, przepelnionych nowymi wrażeniami.

Szła długo w milczeniu, ale milczenie to było pełne treści.

Wprawdzie Drojewskiemu cisnęły się na usta słowa słodkie, namętne; lecz żadnego z nich nie odważyłby się zdradzić Marij, która uważałaby je pewnie za zachwałę.

Wreszcie Marija przerwała milczenie pytaniem:

— Czy pan dawno mieszka w Warszawie?

— Od trzech miesięcy.

— I ma pan nadzieję dłużej pozostać?

— O tak — chociaż właściwie... w wojsku nigdy na nic liczyć nie można. Dzisiaj tu, jutro tam. Żołnierz musi robić to, co mu każe.

— Zapewne... ale myślę, że na razie...

— Na razie zostaje w Warszawie.

Za chwilę odezwał się znowu Drojewski.

— Cieszę się i wdzięczny jestem koleźce Słoi-skiemu, że zapoznał mię z tak miłym domem, jak dom państwa Moneckich.

— To bardzo zani ludzie, a Iza jest moją serdeczną przyjaciółką.

— Tak? Wobec tego, jestem tembardziej uszczęśliwiony.

— Dlaczego? — zapytała Marija.

— Bo — bo widzi pani, może to jest zbyt śmiałe z mojej strony... mam nadzieję panią często spotykać i to właśnie cieszy mnie ogromnie

Ze świata.

(X) Masowe przeloty płatwa na północie zapowiadają ostrą zimę. Pisma niemieckie i belgijskie donoszą, że od kilku dni odbywa się ponad Fryzją, Nadrenją, Westfalją i przyległymi obszarami Belgii niezwykle gromadny przelot ptactwa północnego ku południowi, przyczyną nie brak takich gatunków, które tylko zgola wyjątkowo upiastczą teren podległemu. Zauważono to również na wyspie Helgoland, stwierdzając, że w ten sposób dają na południe poprostu całe chmury ptactwa wśród objawów znacznego zmęczenia.

Niektóre gromady przelatują całkiem nisko, a chwilami ma się wrażenie jak gdyby cała północ Europy wyludniała się z ptactwa. Pozostaje to w związku z nagłą zmianą temperatury i uważane jest, jako zapowiedź ostrej zimy.

(X) **Upiństwo się benzyna.** Profesor barłński, dr. Erik Leschke, opowiada na łamach „Münchener Medizinische Ztg.” o rzadkim zresztą zjawisku, które można by nazwać „benzynomanją”.

Ludzie podlegli tej manii upijają się benzyną, skrapiając chusty i wdychając ją, dopóki nie dojdą do stanu zupełnego zamroczenia.

Skutkiem tej namolności bywają, jak u osób upijających się alkoholem, delirium tremens i inne choroby ciężkie.

(X) **„Francuski” — taniec śpiewany i tańczony.** Parę dni temu zaalarmowano w Paryżu nowo taniec „la Française”, który ma na celu powrót do francuskiego piękna w tańcu, jako przeciwważenie się tańcom egzotycznym.

Nowy ten taniec uważany jest za ewe nement rozpoczynającego się sezonu. No wością „Francuski” będzie śpiew, towarzyszący tańcowi. Taniec będzie pełny prawdziwej elegancji. Oparty jest on na elementach klasycznych. Pierwsza figura przypomina gawotkę, druga ma coś z waltza i rondo prawoboku, w trzeciej znajdujemy to tańca baskijskiego „chachach”. W ten sposób we „Francusce”

występują zapomniane w czasach ostatnich melodyjne ruszki, kroki wybijane i drobione itd. „Wynalazca” tego tańca jest p. Yves Dauton.

Z KRAJU.

(-) **Moły w grudniu.** Do niezwykłych fenomenów łagodnej zimy, jaką obserwujemy w tym roku, należą niewątpliwie moły, które ukazały się w południowym strefie w parku Ujazdowski w Warszawie. Gromadka dzieci miała wielką uciechę, uganiając się za owadami, mającymi brązowe i czarne skrzydła. Należy dodać, że omaka łagodnej pory roku jest również wielką łosć ludzi, które nie zdążyły jeszcze w domach wygnać, ani zasnąć.

(-) **Atleta w więzieniu.** Władze śledcze zlikwidowały w Poznaniu w połowie września szereg fałszerzy monet, osadzając wszystkich fałszerzy w więzieniu. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. atleta cyrkowy, rybak, Edmund Lemański. Obecnie zarządono konfrontację jego z innym członkiem szajki, Pawlickim. W czasie konfrontacji wobec prowadzącego śledztwo prokuratora, Lemański, dowiedziawszy się o co oskarża go Pawlicki, rozarwał kajdany i rzucił się na Pawlickiego. Dopiero po dłuższej interwencji nadbległych doszortów więziennych udało się rozbroić walczących i zakuć Lemańskiego ponownie w kajdany.

(-) **Krwawe zajścia na tle niezapłaconia komornego.** W Będzinie rozegrał się krwawy porachunek między lokatorem a synem właściciela domu, upominającym się o zapłacenie czynszu.

W domu przy ul. Podzamcze mieszka Walenty Jurecki, który od pewnego czasu zalega z płaceniem komornego.

W nocy z 26 na 27 b. m. do mieszkania Jureckiego wtargnął syn właściciela domu, Tadeusz Wrona, który w stanie silnego zdenerwowania domagał się zapłacenia komornego, lub opuszczenia mieszkania. Wrona groził przyjęciem Jureckiego brytują.

W czasie ostrej kłótni, Jurecki chwycił

sił dubeltówkę, nabiał grubym strutem i wymierzył w głowę Wrony, wystrzelił, raniąc go w twarz.

Krwawa awantura zwabiła policję, która zajęła sięlikwidowała, aresztując Jureckiego. Ranny Wrona przebywa w szpitalu.

Z dziedziny mody

Moda o stu obliczach.

Nigdy jeszcze moda nie rozwijała tylu możliwości, co teraz. Nieważne osoby, niema sylwetki, których nie mogła wynaleźć dla siebie od w niej korzystnego. Bo są niby szatańskie kanton: linia, rekawy, ale tylko w tam tożsamość i odchylenie, że jest w osiem wybiłrad. Naprzykład: modne są bufki na rekawach. Ale w którym miejscu je umieścić, to już zależy od gustu i życzenia pani. Jeśli pani ma wąskie, spadł stę ramiona, należy je przerywać, umieszczając bufy wysoko na ramionach. Moda wymaga szeroki płaszcz i wąskie bioder, co jednak nie zmniejsza woale kobiecości i sylwetki.

Jeśli ktoś nie chce wogóle bufek, może zrobić pelerynkę, albo starające epolety na ramionach — to ostatnie w sukniach wędrownych. Suknie wizerowe można do wolań przeobrazić z wszelkimi innymi do ciemnych dodać jasne bufiaste rekawy, albo akcesoria pelerynki z długimi końcami, skierowanymi na piersi i zwiazanymi z tyłu w wielką kokardę. Można do dać rekawy z koronki wszelkie atury są ultra modne. Można zarzucić pelerynkę, albo zwinąć krawat z futra, lub jego imitacji. Wszystkoż można. Trzeba tylko

przedtem wystudować swoją figurę i wymierzyć dobrze żurnale, z których praktyczności się można o niesłychanej rozmałości modeli. Jednego tylko nie wolno wracać do mody przeszłoroocznej. To też niech żadna pani broń Boże nie robi sobie bolerka, a jeśli go ma, przerobi na coś innego.

W linii nastąpiła, mała, malutka, ale dość ważna zmiana. Oto kłoz zaczyna się wyżej, niż w zeszłym roku. W modzie ostatnich paru lat suknia obcisła biodra i kłoz zaczynał się nisko, niemal przy kolanach. Było to zmartwieniem nie jednej z pań, która pomimo masażu, ziółek i dżefy nie mogła osiągnąć wymarzonej wagi 50 kilo. Dąs ta sprawa przesłała

wia się trochę pomyślniej. Kłoz usprawniła swoją nazwę. Sylwetka istotnie zbliża się do dzwonu. Linia rozszerza się bowiem zaraz pod biodrami, zato fałdy są mniej sutę.

Teraz kolor. I tu szerokie możliwości. Modny jest fiolet, niezbyt przez ogół pań lubiany, jako żełkomo postarzający. Ale to kategoria myślenia naszych babek.

Wznowo to kolory biały, różowy i niebieski przeznaczone były wyłącznie dla młodych panienek, mężalki w niebezpiecznym wieku balzakowskim, czyli około trzydziestki, występowały już w fioletach. Dąs do trzydziestolecia; kobiety mówią się z uśmiechem pobłażenia: „Z pani to jeszcze taki dźwięk — co pani wie o życiu!” A fiolet przestał być symbolem rezygnacji. Zresztą samych odnośń fioletu, od bladego, do ciemno siltkowego, jest chyba ze dwadzieścia. Niektóre z nich są urocze i bardzo twarzowe. Anita.

ŻADEN ARGUMENT.

nie żąda już sntechęć Pani do nabycia pudru o trwałym subtelnym i wytwornym zapachu

5 FLEURS FORVIL Paris.

o ile zapozna się Pani z jego zaletami.

Prosimy żądać pudru marki

5 FLEURS FORVIL Paris

KTÓRA JEST GWARANCJĄ JAKOŚCI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, uchylających się od ludzko podobnych opakowań i hasła sprzedawcy, bez zamiaru oryginalnego pudru

5 FLEURS FORVIL Paris

Polecamy wazchswiatowej sławy wody koloniaty i perfumy 5 Fleurs Forvill oraz łana zapachy.

kiem innego życia — życia o którym marzyła w sieni duszy.

— Czy panią to dztwi? — usłyszała głos Drolewskiego.

Wyrwana z toku myśli, zawałowała się w pierwszej chwili z odpowiedzi.

Wreszcie, nie chcąc zdradzić uszu, jakie przepełniały ją, odrzekła:

— Cokolwiek.

Na to odewał się rotmistrz.

— Wierzę, ale my wojskowi nie lubimy niczego owijać w bawełnę, a ja szczególnie. Mówię zawsze prawdę i sadzę, że postępuje uczciwie. Czy pani jest tego zdania?

— Ja? Hm... Jest to piękna zasada zapewne... odrzekła.

Dochodzili do domu, gdzie mieszkała Maria. Gdy stanęli przed bramą, kleszczy właśnie wychylił się z pola oboków i seledynowym blaskiem oświetlił postać młodej kobiety, która w srebrnej poświacie wydawała się patzącemu na nią Drolewskiemu jakak księżniczka z baśni. Urok młodej kobiety podniósł jeszcze łany kapelusz i wpięta na proździe brylantowa zaplaka, która migotała tysiącami barw, niby mafa gwiazdeczka.

Stała przed nią piękna, smukła, jak studa.

Wreszcie zadzwoniła.

Urok nosy i słowa młodego rotmistrza wabudowały w Marii dziwne uczucie. Zdawało się jej, że dłoń przeznaczenia wyciągnęła się nad nią.

Spojrzała na Drolewskiego. W świetłach jej pojawiła się taka głębia czaru, że zdrętał pod ich wpływem i zaprzagnął patrzeć w te urocze oczy bez końca.

Wreszcie odgłos ciężkich kroków doszorty i zerzył klucza, otwierającego brame, przerwał rozkoszną chwilę.

Drolewski począł się żegnać.

Ujął ręce Marii i okrył je pocałunkami.

— Dobranoc pani — rzekła i wysunąwszy delikatnie dłoń z rąk rotmistrza, aniknęła w bramie.

Po odejściu Marii, rotmistrz stał jasacze chwile, spojrzawszy na numer domu, następnie obrócił się i odszedł wolnym krokiem ku miastu.

Maria tymczasem wspinała się lekko po schodach miała wrażenie, że otworzył się przed nią inny świat, świat piękny i pełen cudów.

Wchodziła do siebie praktycznie kontakt i gdy światło elektryczne zalało pokój, podeszała do zwierciadła.

Ciotcza się sobie przypatrywała. Ot z ciekawości, jakim ciałem odzysła się na twary radość, która śpiewała jej w duszy.

Twarz młodej kobiety była piękna. Oczy lśniły, jak dwa diamenty, a usta opróżniały uśmiech szczęścia.

I Maria patrząc na swoją twarz, odbitą w lustrze, zawołała:

— Jak ja dobrze dzisiaj wyglądam. Jakoś szczęście zmienia!

Umiała radość w duszy, że żyje — życie jest także piękne i kochane — szepnęła do siebie, zdelimitując kapelusa i okrycie.

Powoli zaczęła się rozbierać za sukni i chód nie było senna, wahała się do łożka i spoczęła światło.

Leżała długo z otwartymi oczyma, nie mogąc zasnąć — czasem radość spąc nie dale.

Myślała o rotmistrzu, odwarcała w wyobraźni pierwszą chwilę poznania. Zieltryzował ją zachwyty jego spojrzeń.

Długoż? — Dotychczas warok młoczym nie robił na niej wrażenia, nie wrażeń na uwagę. Poprostu widziała w ich spojrzaniach oczy swego meza; co pracniwowało ją lekkiem. Dopiero wczoraj, gdy zobaczyła tę twarz, te czarne głębokie, spokoj-

ne śrenio, w których obok zachwyty malowało się tyle pogody i dobroci, ogarnęło ją dziwne uczucie, uczucie człowieka samotnego, gdy wśród pustyni napotka ludzką istotę. I te oczy wzięły Marię w posiadanie. — Jakże ona kocha te oczy! — Najwyraźniej swarjowałam — mówiła do siebie, wtulając łaną głowę w poduszki.

— Znowu go zobaczę — pomyślała, a zamknawszy oczy, zasnęła.

ROZDZIAŁ V.

Drolewski od czasu poznania Marii chodził jak zahypnotyzowany. Obraz młodej kobiety, o złotych włosach, owładnął jego myslami. Czuł obecność jej na każdym kroku; miał ją ciągle w rozgorzałych goręcych oczach tak, jak widział w poświacie księżycowej — cudną, promienną, pełną tajemniczego czaru.

Gdzieś pod odchyłu służby krążył jak lunatyk, pełen amylatowej ekstazy, ulicami, gdzie spodziewał się spotkać Marię.

Przeziedł tydzień gorączki i piekielnego żaru, palącego jak ogień, dusze rotmistrza. Pewnego dnia zabłądził do Moneckich, pieszcząc w głębi duszy, nadzieję spotkania tam Marii.

Gdy wszedł do salonu, ujrzał ją ku wielkiej radości, siedzącą na miętej kanapce, obok pani Izy.

To też po formalnościach przywitania umiescił się uszczęśliwiony blisko Marii, z zamiarem korzystania z nadarzającej się sposobności poznania bliżej kobiety, która tak szybko potrafiła owładnąć jego całą istotą.

Wśród dyplomatycznego krażenia dowiedział się, że Maria bywa często w parku Łazienkowskim. Wiadomość tę zakarbował sobie dobrze w pamięci i dlatego po wyjściu od Moneckich, gdy znaleźli się na ulicy, zagadnął bez wstępu:

— Proszę mi wierzyc, że od tygodnia szukam

(D. c. n.)



ceł, niż 20.000 żołnierzy. Wśród ogólnego śmiechu na sali wniosek deputowanego został odrzucony.

— „Młoda Matka”. Ukazał się numer 23 dwut. „Młoda Matka”, zawierający szereg doskonałych artykułów z zakresu pedagogii i higieny. Numer niniejszy zawiera art. P. Dr. Baumritter: Jak podawać tran, „Wytężone odżywianie dzieci w wieku przedszkolnym w zimie” Dr. J. Wisniewskiego i „O wartości kompotów” Dr. T. Leweniszowej.

W dziale pedagogicznym: art. Jan Ryngmanowej „Bertrand Russel, o wychowaniu dzieci”, „Zajęcia na długie zimowe wieczory” Józefa Gażyńskiej, i „Nasze rozmowy na spacerze” J. Brzóska-Guderskiej.

Rady praktyczne: „O zabawkach choinkowych” W. Błuszczyński i „Rajtuzy dla trzyletniego dziecka” Henriette.

ROZRYWKI PARYŻA.

Wystawa brylantów. — Jak się bawili nasi ojcowie. — Czyżby w klatce i damy na osiach. Stuprocentowe okazje na ulicy. — Środek na kryzys.

W tak zwanym eleganckim świecie Paryża największą sensację, komentowaną na wszystkie sposoby przez wszystkich, jest wystawa brylantów, zorganizowana przez ruchtawą dom mody Chanel.

— W czasie takiego kryzysu brylanty! Niech pan! tylko pomyśli — czy to nie oburzające!

— I kto to będzie kupował! Nie warto nawet oglądać!

— Stanowczo trzeba bojkotować taką wystawę!

Tak mówi jedna przyjaciółka do drugiej i — wszystkie spotykają się na wystawie. Młyny są oczywiście trochę zażenowane.

— Miałam zamiar nie przyjść, ale ponieważ to na biednych...

— Otóż to właśnie, i ja tak samo!

Istotnie, biedni zarobili na tem sporo tysięcy, oddawna bowiem żadna wystawa nie cieszyła się taką frekwencją. Zarobilo też trochę bezrobotnych jubilerów, trochę robotników, jak zwykle tam, gdzie się coś robi, coś organizuje. Panie, zwiędzające wystawę, zieleńtały z poażdliwości, oglądając wspaniałe diamenty i kolje na woskowych damach, pozbawionych ramion, za to długich parcentymetrowych rzeszcz. Nietrudno zgadnąć, że każda z nich myślała z żalem, o ile ładniej wyglądałyby te brylanty na żywej istocie. To znaczy — na niej.

Z wystawy tej można się było dowiedzieć, że najmłodniejsze pierścionki składają się z dwóch, konieczne dwóch brylantów, ujętych w kwadratową oprawę. Mężowie ciężko zdychają.

— Ci panowie od mody zawsze myślała coś na nasze utrapienie! Na jeden brylant trudno się zdobyć, a coś dopiero na dwa.

Rzecz prosta na wystawie roi się od tajnej policji, dającej baczenie na całość eksponatów. Wartość ich bowiem przedstawia zawrotne sumy. Podobno jednej z pań sfitkulo się lusterko z torebki. Na po dejrzeniu brzęk podkoczycyło odrazu kilku nastu czarno ubranych panów.

Pozatem panuje w Paryżu moda... na rzeczy niemodne. Zmnił groteski, rozwinięty teraz powszechnie, wydobywa na światło dzienne rzeczy dawno przebrzmiałe, choć jeszcze nie dość stare, aby na-

Czy wiecie że...

...w Pradze Czeskiej mają być wprowadzone na próbę chodniki z gumy, które re tytułem reklamy dla własnych wyrobów ma ułożyć własnym kosztem fabryka gumy w Nachodzie.

...między Anglią a Francją mają zacząć kursować od lata r. 1933 promy parowe, które będą służyły głównie do transportowania pociągów towarowych.

...w Neapolu z kościoła Donna Regina wyjęto całą ścianę pokrytą starami, cenami freskami wagi 60 tonn, załadowano ją w opakowaniu i przetransportowano na inne miejsce.

Z salonu jesiennego 1932 r. w gmachu Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie otwarty został salon jesienny, niezwykle bogaty i obsłany dziełami wielu artystów. Na dziedzi naszym widzimy „Chłopców z krokodylem” dłuta Stanisława Jackowskiego.

Ostrzeżenie

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że sprzedawcy naszego wydawnictwa nie mają prawa wypożyczenia go Sz. Publiczności tak za opłatą, jak i bezpłatnie, wypożyczenie bowiem takie jest nie tylko działaniem przeciwko uczciwości i dobrem obyczajom kupieckim, lecz jest również naruszeniem prawa własności, czyli przestępstwem przewidzianem przez Kodeks Karny.

Wypożyczenie pisma powodować będzie skargę cywilną o odszkodowanie, a także skargę karną, nie tylko przeciwko niesumieinnym sprzedawcom, lecz również i przeciw osobom, korzystającym z tego nadużycia, jako współwinnym.

Przeświadczeni jesteśmy, że Sz. Czytelnicy pomogą nam do tepienia tych nadużyć niesumieinnym sprzedawców.

Wydawnictwo

„Gońca Częstochowskiego”

HUMOR I SATYRA.

Znawca.

- Słysze, że pańska córka wychodzi za maz. Któż to jest ten szczęśliwy?
- Pan Strom, handlarz win.
- O tak, tacy umiemy cenić stare roczniki.
- Nie nadzwiedliwienno...
- Jaktó, nie wiesz kto to jest ten sławny Buster Keaton? Przecież to człowiek, który się nigdy nie śmieje!
- Wielka rzecz! Przy dzisiejszym kryzysie!

Dobrali sie.

- Droga Klaro! — pisał pewien młodzienc, — Przebac mi te słowa. Ale mam, jak wiesz, krótką pamięć. Oświadczyłem ci się wczoraj, ale... doprawdy, nie pamiętam, czy powiedziałeś: tak, czy nie!
- Drogi Wacku! — odpisała niezłocznie. — Uradował mnie wielce list Twój. Pamiętam, że przyrzekałem wczoraj komuś rękę swoją, zapomniałam tylko przez rozstrągnięcie, komu. Teraz wszystko w porządku.

Psycholog.

- A dlaczego mam napisać na liście do pana Sławnickiego „osobiste”?
- Dlatego, że ja chcę, by ten list przeczytała jego żona!
- Usprawiedliwienie.
- Zona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mma dla mego talentu kucharskiego? Nie umiem przecież przygotować nawet omletu.
- Mąż: — Muszę ostatecznie wytłumaczyć ludziom dlaczego to uczyniłem.

Warunek.

Podczas wojny anglo-amerykańskiej pewien deputowany postawił w parlamencie wniosek, aby armia federalna Stanów nie przewyższała 30.000 żołnierzy. Jerzy Waszyngton zaakceptował ten wniosek pod warunkiem, że przyjęty zostanie jego własny kontrwniosek, mianowicie, aby armia nieprzyjacielska nie liczyła wię-

brać stylowości. Słowem popracamy do r. 1900, przypatrujemy mu się z uśmiechem pobłażania, trochę wzruszamy i dziwimy: jakto, więc to bawilo naszych rodziców? Tem się wzruszali, a tem się gorzyli? To uważali za owoc zakazany? Wskrzyszono zatem starą restaurację, tak modną ongiś „Maxim's” („Włec do Maksyma mknę!” jak śpiewają w „Wesowej Włodwie”), urządzoną tak, jak w r. 1900.

Obecnie wskrzyszono jeszcze jeden lokal w przedwojennym stylu — Robinson Bar, przy ul. Dammou. Odrazu przy wejściu wieje staroświecyczna Czyżby w klatce wygizduje starą, niemodną piosenkę. Freski na ścianach wyobrażają damy o wybujałych kształtach, galopujące na osiach i ukazujące liczne fałbany. W salach egzotyczne szpalery, rośliny, gniazdka dla sentymentalnych par, złote rybki, fontanny. Przepych 1900 roku. Cy gaska kapela, ukryta w zieleń, zawodzi z łezka.

Nic dziwnego że na otwarciu tego lokalu obecna była cała emigracja rosyjska z wielkim księciem Borysem i ks. Tumanowym na czele. Przypomniało im to ich dawne dobre czasy...

Wzmógł się także handel uliczny, zwłaszcza przedmiotami pseudo-artystycznymi, wymawianiem natwym jako dzieła sztuki. Szalone okazje! Typ, ukrywający coś pod poła, oglądający się ostrożnie, czy nie widać policji, szepcze kusząco:

— Nadzwyczajna okazja... bożek hawajski, szczególnie przynosi... Powodzenie we wszystkich sprawach zapewniacie! Drugi taki egzemplarz jest tylko w Muzeum Brytyjskiem. Stuprocentowa okazja!

Ofiara waha się, energicznie odmawia, znowu się waha...

— Szczęście przynosi...

Oto, co jest negące w dzisiejszych czasach! A nuż naprawdę szczęście, koło którego się przechodzi?

I bożek hawajski wędruje do mieszkania nabywcy. Tam dopiero wychodzi na jaw jego szpetota i oczywista tandeta. Po jakimś czasie bożek kończy karierę na strychu albo w rupieciarni. A na ulicy znowu kuszące okazje: autentyczny fetyz „indyjski”, kawałek stryczka wisiela... Najpewniejsze środki na kryzys! En.

DZIECIOM NA GWIAZDKĘ!

5.-



Nr. 19-26 Art. 2861-01
Cielogumowe dziecięce śniegowca na największą siłotę. Nr. 27-34 Zi. 7.

7.-



Nr. 20-23 Art. 3661-00
Najmłodszym wygodne bukiety które nie przeszkadzają rozwojowi nóżki.

12.-



Nr. 27-34 Art. 3262-00
Dulboksowe bukiety, na skórzanej podszewce, dla chłopców. 35-38 Zi. 16.

Rata

FABRYKA W CHEŁMKU.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 8 GRUDNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
10'00 Nabożeństwo z Krakowa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat met. 12'15 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 12'50 Odczyt. 14'00 Odczyt z Wilna 14'20 Koncert z Łodzi. 14'40 Pogadanka. 15'00 D. c. koncertu z Łodzi. 16'00 Program dla młodzieży 16'25 Muzyka gramofon. 16'45 Odczyt. 17'00 Koncert popol. 18'00 Muzyka gramofon. 19'00 Rozmaitości 19'25 Słuchowisko. 20'00 Muzyka lekka. 21'20 Wiadomości sportowe. 21'30 Recital śpiewaczy 22'00 Muzyka cygańska 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 9 GRUDNIA.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor 15'15 Komunikat gosp. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciągawcza 15'30 Chwilka morska i kolonialna. 15'35 Lekcja angielskiego. 15'50 Muzyka gramofon 16'25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 16'40 Odczyt 17'00 Koncert. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Odczyt 19'50 Feljeton 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'50 Słowo wstępne przed koncertem. 20'15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radi. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 8 GRUDNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
10'00 Nabożeństwo z Krakowa. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10-14'20 Transm. z Warsz. 14'20 Koncert z Łodzi. 14'40 Odczyt z Warsz. 15'00 D. c. koncertu z Łodzi. 16'00 Program dla dzieci z Warsz. 16'25 Intermezzo muzyczne. 16'45-18'00 Transm. z Warsz. 18'00 Muzyka gramofon. 19'00 Feljeton sportowy. 19'15 Rozmaitości 19'20 Komunikaty harscerskie. 19'25-22'00 Transm. z Warsz 22'00 Muzyka taneczna. 22'55-23'30 Transm z Warszawy. 23'30 Muzyka taneczna z płyt gramofon.

PIĄTEK, 9 GRUDNIA.
11'40-11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofon. 13'15 Komunikat gospod. 13'20-15'35 Transm. z Warszawy. 15'35 Audycja dla dzieci. 15'50 Intermezzo muzyczne. 16'10 Pogadanka komusyczna. 16'25-18'50 Transm. z Warszawy. 18'50 Odczyt. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe 19'30-23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Z Wilna.

Na zdjęciu naszym podajemy widok z pięknej góry Trzech Kryżów w Wilnie.



CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorców pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 58.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” — Największy tytuł! — Najlepszy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasowy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnich, porządane w interesie klienteli aby wzięto ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przysiluje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.